Nr. 524. Kraków, Sobota 16 Października 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1372.
Nr rach. pozt. Kasy oszczęd. 857.494.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupcsyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Bochstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Osamotnienie Serbii.

Kraków, 16 października.

Demonstracyjnie rozpoczęła się nowa ofenzywa wojsk austryacko-węgierskich i niemieckich przeciw Serbii. Na szerokim froncie w dwunastu punktach mniej więcej przekroczono za pierwszym impetem potężne baryery rzek Dunaju i Sawy, któremi natura sama zdała się przychodzić w pomoc Serbii. Równocześnie atak od strony Bośni wymusił przejście przez Drinę. W ręku wojsk sprzymierzonych znalazły się wszystkie już niemal umocnione punkty, broniące na północy do Serbii dostępu. Belgrad, Semendria, Ram, Pożarewac, kolejno i w zadziwiająco szybkiem tempie padają skutkiem niepowstrzymanego tego marszu.

Gdy z początkiem grudnia zeszłego roku Belgrad na skutek postępującej naprzód ofenzywy w dolinie rzeki Kolubary, która wojskom serbskim na północy całkowitem groziła odcięciem, opuszczony został przez armię serbską i przeszedł w austryacko-węgierskie ręce, komunikat austryacko-węgierskiego generalnego sztabu wyłuszczył obszerniej powody, dla których ofenzywa nie rozpoczęła się była od ataku w kierunku Belgradu. Liczono się z naturą terenu i trudnościami, na jakieby napotkały wojska, atakujące wprost od północy i zmuszone do forsowania przejścia przez Dunaj i Sawę. Na ten plan właśnie wojska serbskie przygotowane były przedewszystkiem. Szanując wszakże swój materyał ludzki, postanowiło kierownictwo wojsk austryacko-węgierskich chwycić się planu mniej efektownego wprawdzie, lecz za to pewniejszego i ekonomiczniejszego. To było powodem, dlaczego uderzono od Bośni, forsując przejścia przez łatwiejszą do przebycia Drinę. Gdy armia atakująca doliną Kolubary posuwać się poczęła w głąb kraju, Serbowie Belgrad i północny skraj Serbii opróżnić musieli dobrowolnie.

Tem bardziej uderzający był więc atak obecny, który nie liczył się już z żadnemi trudnościami i rozpoczął uderzenie z szaloną wprost siłą od północy właśnie. Ma on charakter o tyle demonstracyjny, że daje odrazu do poznania, iż ofenzywę obecną rozpoczęto siłami, dla których niema żadnych przeszkód, niemożliwych do pokonania. Wobec takiego ognia artyleryjskiego i takich doświadczeń wojennych, jakiemi rozporządzają w tej chwili wojska sprzymierzone, żadne linie nieprzyjacielskie, choćby najbardziej umocnione naturą terenu czy sztuką, ostać się nie mogą. Tego rodzaju atak jest też dla Serbów poważnem „memento mori": wskazuje on, że obecna ofenzywa to nie są jakieś walki wstępne, mające na celu ubezpieczenie granic monarchii przed inwazyą od południa, lecz że teraz nastąpić muszą rozstrzygnięcia decydujące.

W nową tę wojnę dała się Serbia nieopatrznie wciągnąć przez swoich opiekunów. Po ustaniu w grudniu zeszłego roku ofenzywy austryackiej w Serbii, nastała po obu stronach walczących całkowita niemal cisza, która wyglądać mogła nawet na milczące porozumienie. Austro-Węgry w ciągu rokowań swych z Włochami oświadczały wyraźnie całkowite swoje „désinteressement" w sprawie górnej Albanii. Tem samem rozwiązywano Serbii ręce. Kość niezgody, która była powodem całej wojny światowej, przestawała istnieć faktycznie. Serbia zdobywała dostęp do Adryatyku i ambitne dążenia jej tem samem zostały nasycone. — W rzeczy samej też wojska serbskie zwróciły się ku Albanii i sprawa z tym przeciwnikiem zdawała się już załatwiona.

Tem dziwniejsza była tedy decyzya Serbii co do udziału w nowej imprezie wojennej, jaką podjęło czwórporozumienie na Bałkanie. Mimo, że Włochy niedwuznacznie ukazywały Serbii, iż nie zgodzą się na zagarnięcie przez nią górnej Albanii, mimo, że współdziałanie dalsze w myśl planów czwórporozumienia łączyło się dla Serbii z utratą Macedonii na rzecz Bułgaryi, apetyt jej na nabytki kosztem Austro-Węgier był tak wielki, że prosty rachunek korzyści i strat oraz prawdopodobieństwa był już tu niewystarczający. Zdaje się wszakże, że współdziałał w tej decyzyi także czynnik natury psychologicznej. W zeszłorocznej kampanii odniosła Serbia pewne sukcesy. Ustawicznie więc ciężyła na niej odtąd zmora, jakiej dał wyraz niegdyś Schiller w pięknej balladzie swojej o pierścieniu Polikratesa. Serbia czuła, że odwet za te jej sukcesy prędzej czy później przyjść musi. Zmora ta napawała ją trwogą przed losami, które przyszłość niesie. W takiej sytuacyi, kosztem największych nawet poświęceń, Serbia nie mogła się wyrzec swoich opiekunów, byle tylko nie pozostać w osamotnieniu. Jest to stan człowieka śmiertelnie chorego, który się obawia ustawicznie, że tej właśnie nocy nastąpi chwila ostatnia i że w tej straszliwej dla niego chwili będzie sam, pozbawiony czyjejkolwiek pomocy. Wtedy to zaklina się obecnych na wszystkie świętości, stara się jakimkolwiek pozorem skłonić ich do pozostania chwilkę jeszcze, byleby tylko niebezpieczeństwo samotności oddalić.

Mimo wszystko jednak grozi Serbii osamotnienie faktycznie. „Corriere della Sera" oświadczył już bez obsłonek, z czysto włoskim brakiem skrupułów, że czwórporozumienie nie może sił swych rozpraszać i że, jakkolwiek byłoby to niezmiernie przykre, jednak Serbię prawdopodobnie pozostawić trzeba będzie własnemu losowi. Powiedzenie to nazbyt jest cyniczne po tych obietnicach, jakiemi skłoniono Serbię do współdziałania w nowej awanturniczej imprezie. Obiecywało tedy czwórporozumienie, że powstanie nowy blok na Bałkanie, który skierowany będzie przeciw mocarstwom centralnym i Turcyi. Obiecywało, że Grecya i Rumunia wystąpią po stronie serbskiej lub co najmniej zachowają życzliwą neutralność. Obiecywało wreszcie, że 150.000 wojska przyślą w pomoc Anglicy i Francuzi przez Saloniki, równocześnie zaś Rosya przez Rumunię skoncentruje wojska swe pod Prahową. Już sam początek wojny nowej na bałkańskim półwyspie wykazał jednak naocznie, że były to wszystko „obiecanki cacanki". W Salonikach wysadzili Anglicy i Francuzi korpus ekspedycyjny, z dwu dywizyj mniej więcej złożony, i teraz sami nie wiedzą, co począć z temi wojskami. Rząd grecki postarał się o dostateczną ilość wojsk, któraby mu zapewniała swobodną wolę na tym terenie. Transporty nowe, które zapewnić mogły Francuzom i Anglikom poważniejszą siłę w tem miejscu, nie są łatwe wobec pojawienia się przed portem salonickim łodzi podwodnych niemieckich i austro-węgierskich, skutkiem czego dostęp do portu w Salonikach zamknąć trzeba było minami. Odtransportowanie wojsk tych na północ, gdzieby wziąć mogły udział w operacyach serbskiej armii, również natrafia na trudności z tego powodu, że kolej Saloniki—Ueskiib jest jednotorowa i nie nadaje się dla tak wielkich transportów wojskowych. Drugim zaś, ważniejszym nieco powodem jest fakt obalenia sprzyjającego czwórporozumieniu gabinetu Venizelosa i obsadzenie odnośnej kolei przez zarząd armii greckiej, który sam pozostać chce jej panem, skoro kolej ta już objęta została w państwowy zarząd w miejsce dotychczasowych akcyonaryuszy. Nadto wiadomości o wstrzymaniu ruchu kolejowego pomiędzy Serbią a Rumunią na terenie, zagrożonym wojną, świadczyć się zdają, że Rumunia bynajmniej nie ma zamiaru porzucać neutralności swojej na korzyść Serbii, i że liczenie na transporty wielkich wojsk rosyjskich, drogą na Rumunię, jest iluzoryczne. Pozostaje więc chyba wysadzanie wojsk rosyjskich na ląd w samej Bułgaryi, która im niezawodnie zgotuje godne przyjęcie ze swoich armat wybrzeżnych.

Serbia więc okazuje się osamotnioną całkowicie. Tem potężniej zarysowuje się tedy atak koncentryczny, idący z trzech stron jednocześnie: od północy, od zachodu i wschodu. Atak ten podejmują wojska austro-węgierskie i niemieckie z jednej strony, z drugiej zaś wojska bułgarskie, wspomagane podobno przez dwa korpusy wojsk tureckich. Plan widoczny jest dokładnie z pierwszych już pociągnięć i znany był zresztą wtedy już, gdy o przygotowującej się ofenzywie głuche jeno chodziły wieści. Główne zadanie polega na uzyskaniu połączenia pomiędzy wojskami sprzymierzonemi, napierającemi od północy a wojskami bułgarskiemi, wypadającemi z terytoryum Bułgaryi. Uzyskać połączenie to będzie można po sforsowaniu wązkiego przesmyku w miejscu, gdzie cztery państwa: Węgry, Rumunia, Bułgarya i Serbia się schodzą pomiędzy Negotinem a Milanovacem. Przesmyk ten, oddzielający Bułgaryę od Węgier, wynosi zaledwie pięćdziesiąt kilometrów szerokości. Serbia też, chcąc zapobiedz połączeniu temu wojsk, które dla niej jednoznaczne jest z katastrofą wojskową, mimo że zmuszona do cofania się ku południowi przed sprzymierzonemi wojskami, wobec Bułgaryi wystąpiła w tej właśnie przestrzeni ofenzywnie, rozpoczynając wojnę bez wypowiedzenia formalnego drogą faktu. Ta próba odrzucenia wojsk bułgarskich, dążących od południowego wschodu w kierunku pochodu wojsk sprzymierzonych wypadła nieszczęśliwie dla Serbii. Już z samego początku kampanii zjawia się tedy przed Serbią widmo zupełnego pogromu.

T. D.

Zdobycie Pożarevacu.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 16 października.

Urzędowe donoszą dnia 15 października:

Na rosyjskim terenie wojennym nie zaszły żadne szczególnę wydarzenia.

Serbski teren wojny.

Posuwające się przez Erinobrdo austro-węgierskie wojska odrzuciły nieprzyjaciela przez potok Bolecica, który pod Vinca wpada do Dunaju.

Z obu stron dolnej Moravy posuwające się wojska niemieckie zajęły we walce Pożarevac.

Atak armii bułgarskiej.

Bułgarska pierwsza armia podjęła atak przez wschodnią serbską granicę i zajęła wyżyny przełęczy między Belogradczik a Knjazevac.

Włoski teren wojny.

Na froncie tyrolskim trwa dalej silny nieprzyjacielski ogień działowy. Nieprzyjaciel usiłował wykonać atak piechoty tylko na płaskowzgórze Vielgereuth, gdzie o północy kilka włoskich kompanij posunęło się przeciw naszym pozycyom, ale po krótkiej walce ogniowej zostało zmuszonych do odwrotu. Tak samo spełzła na niczem ponowna próba zbliżenia się nad ranem.

Na granicy Karyntyi i na Pobrzeżu ogólne położenie niezmienione.

Poszczególne odcinki tego frontu znajdują się pod ciągłym nieprzyjacielskim ogniem działowym. Na skraju płaskowzgórza w pobliżu Peteano został posuwający się naprzód włoski oddział kontratakiem odrzucony, przyczem poniósł wielkie straty.

Zastępca szefa sztabu generaln. v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Nowy sojusznik państw centralnych.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Berlin, 16 października.

O przemówieniu króla Ferdynanda do narodu i wojska wywodzi »Lokal-Anzeiger«:

Mamy nowego sprzymierzeńca: Bułgarya znajduje się od wczoraj rana formalnie na stopie wojennej z Serbią. Naród bułgarski, który swoją waleczność już niejeden raz udowodnił, byłby chętnie dalej żył w pokoju, gdyby to się podobało złym sąsiadom. Znajdował się on w podobnem położeniu, jak my sami przed wybuchem pożaru światowego. Także Bułgaryi została wojna narzucona. Nasz nowy sojusznik będzie nie tylko razem z nami walczył, lecz razem z nami zwycięży.

Zarządzenia wojskowe Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 16 października.

»Daily Chronicle« donosi z Nowego Jorku: Parowiec grecki »Wasilew Konstantinow«, który wczoraj wyjechał stąd z 2.000 rezerwistów na pokładzie, otrzymał rozkaz powrócenia natychmiast do Nowego Jorku, gdzie ma oczekiwać na dalszy rozkaz z Aten. Powód tego zarządzenia nie jest znany.

Sprawozdanie sztabu rosyjskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 16 października.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego z dnia 12 października:

W zatoce Ryskiej odpędziły nasze torpedowce niemieckie hydroplany. Koło Tukkum rzucił aeroplan »Ilja Muromiec« kilka tuzinów bomb na schronienia i zaprzęgi nieprzyjacielskiej artyleryi. Koło Dźwińska trwają zacięte walki. Koło wsi Dubieliniszki (na północny zachód od Iłłukszt) udało się Niemcom obsadzić część naszych oszańcowań. Walka toczy się dalej. Koło Lawkesse (na północny wschód od Nowo Aleksandrowska) została niemiecka artylerya rozbita przez naszą artyleryę. Ogień naszej artyleryi zmusił Niemców do opróżnienia także wsi Torżok (na południe od jeziora Demmen). Wczoraj o świcie dnia zaatakowały nasze wojska pod osłoną mgły, bez strzału, w sposób niespodziewany nieprzyjaciela na południowym końcu jeziora Demmen i weszły w posiadanie trzech niemieckich oszańcowań. — Wzięły one przy tem jeńców i zdobyły karabiny maszynowe. Koło Grental (na północny wschód od jeziora Dryświaty) odnieśliśmy sukcesy. I tam wzięto jeńców. Nasze okręty powietrzne popierały wojska i rzuciły na froncie Medum i Dryświaty 50 bomb, na linie nieprzyjacielskie. Na południe od jeziora Obole przekroczyły nasze wojska potok Porwa i obsadziły wsi Rudy, Gołowacze, Gawrance i przejście na północnym końcu jeziora Boginskoje.

Nad kanałem Ogińskiego usiłował nieprzyjaciel na kilku miejscach posunąć się naprzód, został jednakże wszędzie odparty. Na południowy zachód od Pińska koło wsi Komory zaatakowano Niemców i wypędzono ze wsi bagnetami. Uciekli oni w nieporządku i ponieśli od ognia karabinów maszynowych wielkie straty. Na południe od Prypeci na lewym brzegu Styru dokonała nasza kawalerya kilka wycieczek i miała kilka szczęśliwych potyczek. Ataki nieprzyjaciela koło wsi Rafałówka i Swatgniny (w dół rzeki od Czartoryska) i próby jego przekroczenia rzeczki nie miały skutku.

Ustąpienie Delcassé'go.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 16 października.

»Petit Journal« donosi: Delcasse wystosował do prezydenta ministrów Vivianiego list, w którym stwierdza, **że rząd nie był zgodny w sprawie ekspedycyi do Saloniki, której on się sprzeciwiał.** List ten cyrkulował wczoraj w kołach politycznych.

Berlin, 16 października.

Prasa tutejsza, komentując ustąpienie Delcassego powiada, że ustąpił on, ponieważ stanowisko jego było zachwianem. Jeden z inicyatorów wojny światowej pada jako ofiara przesilenia bałkańskiego, jako kozioł ofiarny błędnej polityki bałkańskiej.

Trzygodzinne obrady angielskiego gabinetu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 16 października.

Korespondent »Daily Tel.« donosi: Wczoraj wieczorem w Izbie gmin odbyła się ważna narada ministeryalna, która zajmowała się przedewszystkiem oświadczeniem Greya, które ten obiecał złożyć dnia 14 b. m. o położeniu na Bałkanie i w Dardanelach. Narady trwały przez trzy godziny.

Świadczenia na rzecz państwa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 16 października.

Izba niższa. Podczas drugiego czytania przedłożenia finansowego wielkie wrażenie wywołało oświadczenie finansowego sekretarza skarbu Montagu, że każdy obywatel powinien być na to przygotowany, iż w końcu będzie musiał połowę swego dochodu oddać państwu do dyspozycyi w formie podatków i pożyczek.

O czem się pisze i o czem się mówi w Moskwie.

Moskwa, w październiku.

Przed trzema tygodniami zdawało się, że prądy liberalne w Rosyi odniosą zwycięstwo na całej linii i że nakoniec pękną krępujące ten kolos kajdany. Obecnie tak samo, jak dawniej, stary duch Iwana Groźnego z głębi cerkwi Wasilia Błażennego wionął na Rosyę i nastąpiła uparta choć jeszcze cicha reakcya w kierunku na prawo.

Rozpuszczono Dumę z obietnicą zwołania jej w listopadzie, w celu uchwalenia budżetu. — Było to dla dumskich posłów i dla całego odłamu liberalnego Rosyi, bardzo przykrą niespodzianką, którą jednak przyjęto względnie spokojnie. Aby zrozumieć, jak doniosłe skutki w kierunku ujemnym, dla Rosyi ma i będzie miało zamknięcie sesyi Dumy, wiedzieć potrzeba, że przed zamknięciem w rękach posłów Dumy, którzy opierali się na Powszechnym Związku Ziemstw i miast, faktycznie znajdował się ster całej wojennej organizacyi »na tyłach armii«. Uchwała Dumy (Rady) miasta Moskwy, ogłoszona na parę dni przed aktem zamknięcia sesyi Dumy, znalazła jednomyślny odzew we wszystkich radach miejskich w całej Rosyi i Syberyi. — Uchwała brzmiała w ten sposób, że »jeżeli rząd szczerze nawróci na drogę reform i usunie wszystkich zdrajców i złodziei z zajmowanych obecnie stanowisk i zastąpi ich ludźmi, mającymi w kraju szacunek i zaufanie, to Związek miast i ziemstw wytęży wszystkie siły, celem dostarczenia Rosyi środków dla zaopatrzenia armii w niezbędnie jej potrzebne środki do prowadzenia dalszej wojny«. Dawali przez to do poznania, że gdyby rząd nie zechciał przychylić się do życzeń kraju, nastąpi zupełne wstrzymanie się organizacyi ziemstw i miast od wszelkiej pomocy rządowi.

Groźba ta nie oddziałała na zatwardziałe i zacofane »sfery« biurokracyi, przeciwnie, rozdrażniła jej niezdrowe ambicye. Przestać kraść »kaznę« — wypuścić z rąk »sposób administracyjny«, czyli zupełnie bezprawny system rządzenia państwem, wydało się Goremykinowi niedopuszczalnem. Pojechał do głównej kwatery cara i otrzymał pełnomocnictwo do rozwiązania obrad Dumy, a nawet do zaprowadzenia dawnej prewencyjnej cenzury.

Dotąd bowiem istniała tylko cenzura wojenna. Ażeby zrozumieć znowu, dlaczego Goremykin domagał się zaprowadzenia cenzury prewencyjnej, trzeba wiedzieć, że rosyjska prasa liberalna, na czele której stoi najlepiej redagowany i najpoczytniejszy dziennik »Russkoje Słowo«, wcale nie obwijała w bawełnę gorzkich zarzutów pod adresem biurokracyi tak cywilnej, jak wojskowej. Otwarcie pisano, że kradzież pieniędzy podczas pokoju jest złodziejstwem, ale ta sama kradzież podczas wojny jest zwykłą »zdradą«, którą się powinno karać tak, jak ukarano pułkownika Miasojedowa, to jest... stryczkiem. A takich kandydatów do stryczka w szeregach biurokracyi jest cały legion. Piętnowano wyuzdane bezprawie gubernatorów, ogłaszano fakta wołające o pomstę do nieba, żądano oddania pod sąd wojenny byłego ministra wojny Suchomlinowa i t. p. W Dumie Rodiczew, Skobelew, Czecheidze wskazywali na ławę ministrów palcami wołając: »Tam siedzą zdrajcy kraju«, tam ta cuchnąca zgnilizna, która doprowadziła Rosyę nad brzeg przepaści«.

W sprawie polskiej prasa liberalna zajmuje bardzo przyzwoite stanowisko. Przyznaje ona głośno i wyraźnie, że nad narodem polskim rząd rosyjski w ciągu stu pięćdziesięciu lat popełniał straszliwe zbrodnie, urągające instynktom najbardziej dzikich barbarzyńców. Piętnowali całą ohydę postępowania Bobrińskiego w Galicyi wschodniej, nazywając jego i biskupa Eulogiusza »wyrzutkami biurokracyi prowincyonalnej«.

Chciano ludności, która zażywała pod rządem austryackim swobód, dla nas będących tylko marzeniem, wtłoczyć na grzbiet »russki sarafan« razem z ojcem Eulogiuszem i całem stadem »czornowo woronia« — (duchowieństwo prawosławne). Obiecywano chłopom Rusinom, że dostaną w najlepszych ziemiach rosyjskich grunta z budynkami, inwentarzem żywym martwym i po rublu dziennie na głowę, wzywając ich, aby tylko opuścili ziemię »szlachtyców«, którzy ich gnębią od lat 800«.

Nieszczęśliwi ci ludzie uwierzywszy Eulogiuszowi, Bobryńskiemu — koczują teraz po lasach, drogach i polach, bez dachu i wymierają powoli, ale stale, zaczynając od dzieci, których już wcale między niemi nie ma ,bo wymarły wszystkie.

Wysiedleńców z krajów, zajętych przez wojska austryacko-węgierskie i niemieckie, już dzisiaj są olbrzymie masy, reprezentujące do 8 milionów głów — a niektórzy podają ich liczbę na 10 milionów przeszło. — Cała ta masa, bez opieki jakiejkolwiek rządu bez chleba, doktorów, lekarstw, bez dachu nad głową, wlecze się na wschód przejęta panicznym strachem, nie przed wojskami »nieprzyjacielskiemi«, ale... przed kozakami, którzy stale idą na tyłach cofającej się armii i pędzą ludność przed sobą nahajami, palą wsie i miasta, równając wszystko z ziemią. Trudno sobie wyobrazić rozmiary tragedyi, jaka się na tem tle rozgrywa.

Spotkałem jednego chłopa z Radomskiego, który nie umiał mówić po rosyjsku — i był zupełnym analfabetą. Mówił on tak:

— Jechołem swojemy kuniamy, ale w Mińsku (mazowieckim) kozoki, zaceni ludzi bić i ozganiać. Zuna (żona) kajsi mi zginena, posedem jej sukać, a bez ten cos skrudli mi kunie z wozem, a na wozie było troje dzieci i nimo ich naleść. Dali mi tu jakiś lumer (numer), a jo nie znom lumerów — i nie wiem kaj iść.

— A pieniądze macie?

— Bogać tam! Miołem ta parę stowek rubli, co mi dali za krowy, ale mi kozoki te pieniądze zabrały i jesce me nahajami sprały.

Obrazek drugi:

Dziewczyna z pod Kowna, lat 18, mówiąca po litewsku i po polsku, wzięta gwałtem do kopania rowów przez Moskali. Podczas ostrzeliwania robót przez wojska niemieckie, uciekała piechotą aż do Dźwińska, potem wsadzona do wagonu, razem z innymi wygnańcami, między którymi panowała cholera, przyjechała do Moskwy w perkalowych, podartych szmatach boso.

Kilka tysięcy dzieci od 2 lat wieku do 14, zginęło rodzicom i nie można owych rodziców odszukać. Ile z tych dzieci pomarło, zanim dotarły do Moskwy, można sobie wyobrazić.

Z cholerycznymi wysiedleńcami procedura była krótka. Wrazie objawów cholery, wyrzucało się chorego z wagonu na plant kolejowy, robiło się krzyżyk kredą na wagonie i jazda dalej.

Okropna woń ekskrementów milionów ludzi i rozkładających się ciał z pomarłych na cholerę, na tyfus, dyfteryę i t. p., towarzyszy jadącym na przestrzeni setek wiorst. W Witebsku rozgrywały się sceny, przy których piekło Dantejskie blednie. Setki tysięcy ludzi wzdłuż plantu kolejowego, linie kolejowe zawalone pociągami, naładowanymi szczątkami maszyn z fabryk ryskich, wileńskich, kowieńskich, warszawskich i t. d. — całe pociągi dzwonów kościelnych, pociągi z żołnierzami, jadącymi na linię bojową bez broni, — pociągi sanitarne z rannymi, z których wynoszono umarłych...

Oto co się pisze w liberalnych dziennikach rosyjskich.

*

Pomoc dla wysiedleńców o tyle skuteczna, o ile to jest możliwe dla sił ludzkich, zorganizował Komitet Centralny Polski pod przewodnictwem Aleksandra Lednickiego. Nie jest ona jednak wstanie zaradzić nawałowi piekącej potrzeby. We wszystkich miastach rosyjskich istnieją oddziały Centralnego Komitetu, ale główny ruch w tym kierunku stara się Centralny Komitet skupić w jednem miejscu dla ochronienia ludności polskiej od wsiąkania w społeczeństwo rosyjskie. Komitet Centralny dzieli się na rozmaite komisye. I tak istnieją:

Komisya żywnościowa, która organizuje na dworcach kolei żelaznych rozdawanie ciepłej strawy.

Komisya sanitarna, która niesie chorym pomoc lekarską.

Komisya kwaterunkowa zajmuje się rozmieszczaniem wysiedleńców pod dachem.

Komisya ochronkowa zbiera dzieci, żywi je, okrywa i roztacza nad niemi opiekę.

Komisya zapomogowa rozdaje pieniężne zapomogi wszystkim potrzebującym.

Komisya tanich kuchni zakłada jadłodajnie, w których za 10, 20, 25 kopiejek dostać można obiad, względnie przyzwoity, z dowolną ilością chleba.

Komisya wyszukiwania pracy dla inteligencyi i robotników. Tych ostatnich jest wielkie zapotrzebowanie i płaca ich jest dostateczna.

Komisya szkolna zakłada szkółki polskie, uczące czytać i pisać, szkoły normalne koedukacyjne, wreszcie szkoły średnie zwykłe i realne. Nauczycielami są przeważnie pod-

dami austryaccy Polacy, a wykład odbywa się po polsku. Większość sił nauczycielskich stanowią kobiety, mniejszość mężczyźni.

Konsulat amerykański, który zastępuje rządy austro-węgierski i niemiecki, wszystkim poddanym austro-węgierskim i niemieckim wypłaca miesięcznie na głowę, bez względu na wiek, po 10 rubli.

Takie mniej więcej są starania o zachowanie dla przyszłości wysiedleńców polskich. Oprócz tego wydawać zaczęto pismo tygodniowe „Echo Polskie“, którego redaktorem jest A. Lednicki. Organizuje się odczyty bezpłatne dla zaznajomienia ludności polskiej z położeniem Polaków w obecnej wojnie, oraz urządza się popularne dyskusyjne wieczory, aby obudzić interes szerszych mas do samozachowania polskości i utrzymywania między niemi duchowego zbliżenia.

*

Przed dwoma tygodniami na ulicy Twerskiej około godziny 10 wieczorem, przyszło do starcia policyi pieszej z ludnością Moskwy, z powodu następującego. Pijany żołnierz wszedł do tramwaju, co dla żołnierzy jest wzbronione. Konduktor zaproponował mu, aby opuścił tramwaj. Pijak zaczął na to krzyczeć i kląć. Powstała awantura, w której wzięła udział także publiczność. Konduktor wezwał policyi. Zaczęła ona staczać walki z żołnierzem, którego wreszcie, po zaciekłym oporze, wywleczono w poszarpanym mundurze z tramwaju. Skłębił się tłum, zaczęto opowiadać, że policya bije Georgieńskiego kawalera, który się bił za „Matuszkę Rossię“, zaczęto na zgromadzoną na prędce policyę rzucać kamieniami — policya odpowiedziała salwą karabinową. Padło 3 zabitych i około 20 rannych. Ponieważ jednak gradonaczalnik Klimowicz zachował się bardzo wstrzemięźliwie i w większej liczbie policyi nie posłał, a poranionych policyantów usunął, więc tłum, z powodu braku zupełnego „wrogów“, rozszedł się po nieudanej próbie zbudowania barykady na „Strasnoj płoszczadi“ (plac) około pomnika Puszkina.

*

W Moskwie grają dwa polskie teatra, „Nowości“ i komedya z Warszawy. Dawano „Wesele“ Wyspiańskiego bez skreśleń. Prasa rosyjska bardzo życzliwie i bezstronnie oceniła utwór i grę artystów.

Jeden z wieczorów „sobotnich“ w redakcyi „Echa polskiego“ poświęcony był dyskusyi o „Weselu“ Wyspiańskiego. Referaty stały wogóle na wysokości zadania.

Mereżkowski, znany autor „Juliusza Apostaty“, „Piotra Wielkiego II.“, „Żywotu Leonarda da Vinci“, zamieścił w „Russkiem Słowie“ artykuł o Adamie Mickiewiczu i jego „Księdze pielgrzymstwa“. Artykuł napisany był świetnie. Na końcu autor wyraził głęboki żal, że taki geniusz światowy, jak Mickiewicz, dotąd był w Rosyi właściwie całkiem nieznany, dzięki biurokratycznej cenzurze. „Ja sam — mówi autor — winien jestem, bo mogłem się z pismami tego polskiego geniuszu zaznajomić za granicą“.

*

Ktoś powiedział, zdaje mi się, że p. Łempicki, były poseł do pierwszej Dumy, że w Rosyi niema narodu, ale jest „masa ludzi, rządzących się instynktem i nastrojem“. Nastrój się zmienia i to, co dziś było bożyszczem tej ludzkiej masy, staje się jej najzupełniej obojętnem. Tak było z Wielkim ks. Mikołajem Mikołajewiczem. Dopóki był naczelnym wodzem wojsk rosyjskich, wszystkich oczy zwrócone były na niego, jako na męża opatrznościowego; gdy mu tę komendę odebrano, wszyscy w jednej chwili o nim zapomnieli „na śmierć“. I oto nikt dziś w Rosyi o byłym wodzu armii rosyjskiej nie wspomina.

Mora.

Rodacy!

Zbliża się zima. Legioniści Polacy przelewają swą ofiarną krew dla szczęśliwszego jutra narodowego, idą w zwycięskim pochodzie naprzód, aby bagnetem swym zakreślić granice przyszłej wolnej Ojczyzny. Obecnie walczą oni w terenach błotnistych i pustych, gdzie zima jest twarda i mroźna, a gdzie uchodzący wróg poniszczył chaty i domy, by zwycięzca, jak w roku 1812 nie znalazł dachu i komina, przy którym mógłby się ogrzać.

Rodacy! Nie wolno Wam pozwolić, aby żołnierz Wasz, który w poczuciu spełnianego obowiązku względem Polski dokonywa bohaterskich wysiłków i znosi wytrwale wszelkie trudy wojny, miał cierpieć jeszcze od zimna i braków, które Wy możecie usunąć przez zorganizowanie dobrze zrozumianej publicznej ofiarności.

Zwracamy się przedewszystkiem do Was, Polki, które w szeregach Legionistów macie ojców, braci i synów, byście swą skrzętnością i pracą przyszły nam z pomocą. Jeszcze kilka tygodni dzieli nas od mroźnej zimy. Niech więc w długie wieczory jesienne, jak za dawnych czasów, zajmą się polskie niewiasty przedewszystkiem gromadzeniem wszystkiego, co żołnierzowi w dzień walki, w noc zimowego spoczynku przydać się może. A więc zbierajcie ciepłą bieliznę, sweatery, rękawice, skarpetki, nauszniki i t. p. Niech popłyną obficie ze wszystkich stron ziemi polskiej datki pieniężne, specyalnie na powyższe cele przeznaczone!

Niech bracia nasi, rzuceni losem wojny daleko od domowego ogniska, odczują w przysłanych im podarunkach ciepło rodzinne, dobrą dłoń siostrzaną. Niech wiedzą, że w dni walki wszyscy jesteśmy sercem i wolą z nimi.

Niech więc hasłem każdego domu polskiego będzie wydatna, a spieszna pomoc dla Legionistów Polskich w polu, przesyłana do Departamentu Wojskowego N. K. N. za pośrednictwem oficerów werbunkowych, Lig Kobiet, oraz Kół pomocy Legionom.

Władysław Sikorski m. p.
Szef Departamentu Wojskowego
Naczelnego Komitetu Narodowego.

KRONIKA.

Kraków, 16 października.

Sfałszowana odezwa brygadyera Józefa Piłsudskiego. Sekretaryat N. K. N. podaje nam treść listu, jaki wystosował brygadyer Piłsudski do prezesa Wydziału Narodowego w Lublinie. List brzmi jak następuje:

Szanowny Panie!

Dostarczono mi tutaj odezwę, pisaną na maszynie, rzekomo pisaną i podpisaną przeze mnie, a streszczającą jakoby moje poglądy w sprawie Legionów. Wyjątki z tej odezwy ukazały się w druku w „Głosie Lubelskim“ i służyły temu pismu jako temat do różnych wywodów.

Oświadczam niniejszem, żem tej odezwy nie pisał i z tymi, którzy ją rozpowszechniają, nic nie mam wspólnego. Uważam zaś samą odezwę za zwyczajny falsyfikat i nadużycie mego imienia w sposób niegodny uczciwych ludzi, korzystających z mego położenia, nie pozwalającego na żywszy udział w życiu politycznem Polski.

Proszę przyjąć, panie prezesie, zapewnienie wysokiego szacunku i poważania

J. Piłsudski
Brygadyer Leg. Polskich.
3 października 1915 r.

W rocznicę wymarszu II. brygady. Naczelny zarząd Ligi kobiet wysłał w imieniu wszystkich Kół Ligi następujące pismo do II. brygady w rocznicę wyruszenia w pole:

„II. Brygadzie Legionów Polskich w rocznicę wyjścia jej w pole przesyła Liga kobiet N. K. N. słowa jedności narodowej i bratniej! Z chwilą, gdy orły legionowe pomknęły w bój, dzień każdy był nam rocznicą dostojnego czynu, godzina każda echem ubiegłej, w której ponieśliście zwycięsko narodowy sztandar poprzez ogień i miecz! A jako się sen Wasz rycerski iści, tak niechaj z zorzy krwawiącej Waszego miecza wzejdzie słońce swobody!

Ku wolnej, jednej Polsce, zwartej męstwem i zgodą, prowadź Was Bóg“!

Następują podpisy wszystkich Kół Ligi kobiet.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Michała Bałuckiego odbędzie się w poniedziałek dnia 18 bm. o godzinie 9 rano w kościele św. Krzyża.

Grottger i Chopin — głodnej Warszawie. Program wieczoru poniedziałkowego w teatrze miejsk. obejmie 12 punktów. Po pierwszym obrazie, ukazanym w przeźroczu przy dźwiękach muzyki, zabierze głos profesor uniwersytetu Jagiellońskiego dr Kazimierz Morawski, aby wygłosić słowo wstępne. W części pierwszej ukaże się cykl „Warszawa“, w drugiej „Lituania“, w trzeciej „Wojna“. Prócz tego szereg innych arcydzieł wypełni punkty pomiędzy cyklami. Do sześciu punktów (w tem cykl: „Warszawa“) będzie towarzyszyła muzyka, dobrana stosownie z dzieł Chopina, w wykonaniu młodego pianisty p. Zygmunta Dygata, ucznia p. Klary Czop-Umlaufowej. — Tekst wygłoszą: Konopnickiej („Lituania“ i „Szkółka“) p. Laura Pytlińska, artystka sceny krakowskiej; Mary Morozewicz-Szczepkowskiej (dwa sonety, wygłosi autorka); Zbierzchowskiego, Słońskiego i Asnyka p. A. Wacław Nowakowski, członek zespołu teatru miejskiego. Pieśń Noskowskiego „Stach“ odśpiewa dr Alfred Rawicz, tylekroć oklaskiwany na estradzie i scenie przez melomanów krakowskich. Wiersz p. Macieja Szukiewicza, wygłoszony przez autora, zamknie wieczór. — Bilety, na które panuje żywy popyt, są do nabycia w kasie teatru miejskiego w godzinach zwykłych.

Z uniwersytetu. „Koło Polonistów U. U. J.“ (dawniej „Kółko Slawistów“) jest już otwarte. Koło posiada bogatą bibliotekę i dział skryptowy (gramatyka). Można tu także nabywać „Wiadomości z zakresu historyi literatury polskiej, wymagane przy egzaminie nauczycielskim“, prof. Chrzanowskiego w cenie po 40 hal. Dyżury w „Kole“ odbywają się codziennie od 12¼ do 1 po południu.

Aprowizacya Krakowa. Prezydyum miasta Krakowa, chcąc zapewnić naszemu miastu należyty dowóz różnych artykułów żywnościowych, czyni starania w namiestnictwie galicyjskiem o wyznaczenie kilku powiatów zachodnio-galicyjskich, któreby zaopatrywały Kraków w te artykuły. Z wyznaczonych powiatów wolno byłoby wywozić towary tylko do Krakowa.

Nadmieniamy, że miasto Berno na Morawach zapewniło sobie w ten sposób należyty dowóz wielu artykułów codziennego użytku.

Skuteczne rewizye. Przez cały dzień wczorajszy rewidowała policya krakowska różne tajne i jawne magazyny środków spożywczych w Krakowie i Podgórzu. Między innemi zrewidowane zostały składy przy ulicy Długiej i przy placu Wolnica w Krakowie, nadto składy pp. Piekły, kupca i Żychowicza, masarza w Podgórzu.

W tajnym składzie przy placu Wolnica znaleziono przeszło 350 kilogramów ceresu wartości 2000 koron.

W magazynach p. Piekły w Podgórzu znalazła komisya policyjna 40 worków mąki, 100 kilogramów słoniny, 30 worków ryżu i 1½ beczki smalcu. P. Piekło utrzymuje, że towarów tych wcale nie ukrywał, przeciwnie, w sklepie sprzedawał je stale każdemu na żądanie, w miarę zapasów.

Niektórzy kupcy na wiadomość o rewizyach wydobyli towary z ukrycia i sprzedają je od dwóch dni w swoich sklepach. Przedtem jednakże towarów tych nikomu nie sprzedawali. W ten sposób chcą się zasłonić przed ewentualną odpowiedzialnością karną. Okazuje się, że rewizye odniosły pewien pożądany skutek.

Aresztowanie agentów handlowych. Wczoraj po południu aresztowała policya krakowska agentów handlowych Samuela Singera, zamieszkałego przy ulicy Zielonej pod L. 2, oraz Edwarda Steina, zamieszkałego przy ulicy Wrzesińskiej pod L. 5 w Krakowie, wreszcie p. Matznera, kupca podgórskiego, zamieszkałego przy ulicy Józefińskiej. Jak wiadomo, przed trzema dniami policya odkryła tajne składy różnych artykułów żywnościowych, należące do aresztowanych. Dzisiaj będą wszyscy trzej odstawieni do sądu karnego krakowskiego.

Niema cholery w Wiśle. Namiestnictwo w Białej zniosło wczoraj zakaz czerpania wody, pławienia koni i łowienia ryb w Wiśle, gdyż badania bakteryologiczne nie znajdują już żadnych zarazków w tej rzece.

Kurs czterodniowy dla lustratorów Spółek oszczędności i pożyczek urządzi Biuro Patronatu w Krakowie, w dniach 3-go i 6-go listopada 1915 roku. Celem tego kursu jest pouczenie kandydatów na mężów zaufania i pomocniczych lustratorów Spółek oszczędności i poż. o wykonywaniu czynności w Spółkach, potrzebujących pomocy dla uregulowania swej administracyi, odtworzenia ksiąg i dokumentów, zestawienia zamknięcia rachunkowego i spełniania zadań, wywołanych toczącą się wojną. Na kurs ten przyjęci będą jedynie kandydaci, dobrze obeznani z urządzeniami i pracą Spółek oszczędności i pożyczek i posiadający biegłość w załatwianiu czynności administracyjnych i rachunkowych, właściwych tym Spółkom. Pożądane są przedewszystkiem zgłoszenia osób, znanych Biuru Patronatu z umiejętnej, gorliwej i starannej w Spółkach pracy.

Przyjęci na kurs kandydaci otrzymają zwrot wydatku na bilet III-cią klasą z najbliższej stacyi swego stałego zamieszkania do Krakowa i napowrót, oraz 30 koron, jako zasiłek na koszta pobytu na kursie. Podania należy wnosić do Dyrekcyi Biura Patronatu dla Spółek oszczędności i pożyczek w Krakowie, ul. Reformacka 3, najpóźniej do dnia 24 października 1915 r.

Konkurs. Dyrekcya c. k. III. gimnazyum w Krakowie rozpisuje konkurs na jednorazową zapomogę z fundacyi ś. p. profesora Czesława Rozmuskiego dla uczniów i uczenic publicznych szkół krakowskich, sierót po nauczycielach. Do podania należy załączyć: a) świadectwo roczne; b) świadectwo ubóstwa; c) dowód, że ojciec lub matka pracowali w zawodzie nauczycielskim; d) świadectwo śmierci ojca, względnie matki: Sieroty bez ojca i matki mają pierwszeństwo. Termin podań do 1 listopada b. r.

Nauka na kursach buchalteryjno-stylistycznych na Kazimierzu (Wolnica 1), obejmująca język polski, niemiecki, francuski, rachunkowość kupiecką, ustawy wekslowe, korespondencyę, stenografię i pisanie na maszynie, rozpocznie się już w najbliższych dniach. — Zgłoszenia frekwentantów do oddziału męskiego i żeńskiego przyjmuje kierownik kursu p. Adolf Lilienthal, codziennie między godz. 2 a 4 po południu przy ulicy Grodzkiej L. 61, I. p.

Zawody cyklistów. W niedzielę dnia 17 b. m. odbędą się na torze w parku gier klubu sportowego „Cracovia“ wyścigi rowerowe. Pierwsze zawody cyklistów na torze w Krakowie, które odbyły się 3 b. m., wzbudziły wśród publiczności tak wielkie zainteresowanie, że zarząd klubu zdecydował się na ponowne urządzenie wyścigów. Program rozszerzono kilku nowymi punktami, przewidywana jest też znaczna liczba startujących. Kulminacyjny punkt stanowić będzie bieg pań, bieg rowerów z prowadzeniem motorów i gonitwa drużynowa. Urozmaicą program, oprócz wielu innych punktów, bieg pieszy na 800 metrów i bieg powolny na rowerach. Dochód przeznaczony na gwiazdkę dla żołnierzy w szpitalach krakowskich i na Samarytanina Polskiego.

Zgłoszenia do zawodów przyjmuje do piątku godziny 6 wieczorem i udziela wyjaśnień magazyn rowerów, ulica Szewska L. 13.

Szczęście w nieszczęściu. Wczoraj przed południem wypadł z okna II piętra w domu przy ulicy Towarowej l. 206 3½-letni chłopczyk, Władysław Tkaczuk, synek konduktora kolejowego. Na szczęście chłopiec upadł na glinę, nagromadzoną przed domem i tylko dzięki temu nie odniósł poważniejszych obrażeń. Chłopiec pokaleczył sobie tylko lekko twarz. Zaopatrzył go lekarz pogotowia ratunkowego.

Niechlujstwo w piekarni. W sklepie piekarni przy ulicy Łobzowskiej kupiono wczoraj bochenek chleba, w którym po rozkrajaniu znaleziono odwłok jakiegoś zwierzątka, nieokreślonej bliżej rasy. Nie jest rzeczą wykluczoną, że ofiarą niechlujstwa w powyższym wypadku padł młody szczur.

Byłoby rzeczą pożądaną, by tego rodzaju „pomyłki“ zdarzały się jak najrzadziej. Wszak publiczność, zmuszona po wysokich cenach kupować ten najniezbędniejszy artykuł żywności, ma prawo wymagać, by przynajmniej tego rodzaju domieszek w nim nie było. Nad tem czuwać powinny także odpowiednie władze.

Charakterystyczny „corpus delicti“ złożono w naszej redakcyi.

Z Rzeszowa piszą nam: Długoletni kontrolor tutejszej poczty, p. Stanisław Maciąga, powołany został na stanowisko naczelnika poczt polowych. Z powodu sympatyi, jaką się w całem mieście cieszył, pożegnano go uroczyście w gmachu pocztowym, wobec całego personalu. Tutejszy dyrektor poczty, p. Green, podniósł w pięknem i rzewnem przemówieniu zasługi i mrówczą pracę, następnie przemawiał nadkontrolor Kuczyński i podurzędnik Susołowski.

Jeńcy z Przemyśla. „Innsbrucker Nachrichten“ otrzymały od pewnej grupy oficerów 14 korpusu, wziętych w Przemyślu, depeszę tej treści, że Rosyanie transportują ich z Barnaułu w kierunku wschodnim, nie wiadomo dokąd. W Barnaule pozostali tylko dwaj lekarze i kapelan wojskowy.

Dola uprowadzonych przez Rosyan z Galicyi. Dziennik „Kijewskaja Myśl“ ogłasza następujące nieznane dotąd szerszemu ogółowi sprawozdanie kijowskiego komitetu okręgowego pomocy dla tak zw. „bieżeńców“ (uchodźców), które zawiera autentyczne i przerażające dane o losach ludności, którą władze rosyjskie pod rozmaitymi pozorami uprowadziły z Galicyi.

„W szczególnie ciężkiem położeniu znajdują się dziesiątki tysięcy ludzi, wysyłanych porządkiem administracyjnym z Galicyi i Bukowiny, trzymanych w więzieniach i w policyjnych dzielnicach (uczastkach). Ludność, napływająca do Kijowa z Galicyi i Bukowiny, dzieli się na trzy grupy: a) bieżeńców, b) wysłanych porządkiem administracyjnym i etapnym, i, c) zakładników (założników).

Bieżeńców umieszcza się przeważnie na Padole w domu kontraktowym w pobliżu stacyi w ciłowym „pakhauzie“ i na hippodromie. Żyją w warunkach niehygienicznych; śpią pokotem na podłodze i na ziemi, żywią się wstrętnie; pozbawieni są wszelkiej pomocy lekarskiej, mimo, że szerzą się wśród nich ciągle zaraźliwe choroby, jak: szkarlatyna, dyfterya, dyzenterya i inne. Warunki i sposób najmu „bieżeńców“ do fabryk i przedsiębiorstw przypomina dawne targi na niewolników. Najmujący wybierają z danej rodziny najzdrowszych i najsilniejszych członków, a uprowadzając ich z sobą, nie zostawiają nawet swoich adresów. Tym sposobem w miejscach tymczasowego schroniska pozostają dzieci, starcy i słabe kobiety.

Druga kategorya: zesłani porządkiem administracyjnym pozostają w dzielnicach policyjnych Kijowa. Ta kategorya składa się tak z osób inteligentnych zawodów: księży, profesorów, lekarzy, adwokatów, inżynierów, urzędników, nauczycieli, nauczycielek, studentów uniwersytetu, gimnazyalistów i t. p., jak i z chłopów i robotników. Osobnego umieszczenia dla nich w dzielnicach policyjnych niema; trzymani są we wspólnych celach z innymi przestępcami.

Na wyżywienie otrzymują jedenaście kopiejek dziennie. Opieki lekarskiej i tu niema. Miejskie szpitale odmawiają przyjęcia i pomocy chorym, tłomacząc się przepełnieniem. W takiem położeniu znajdują się przez trzy lub cztery miesiące, oczekując wysyłki etapem (to jest pieszo) do wschodnich gubernij i na Sybir. Policya rosyjska zezwala udać się koleją na miejsce przeznaczenia, jednak koszt przewozu jednej osoby ze strażnikiem, w wysokości do 500 rubli, muszą pokryć z własnej kieszeni!

Trzecia grupa, to zakładnicy. Składa się ta grupa z wybitnych obywateli, a także ogólnie znanych politycznych działaczy, członków parlamentu, burmistrzów, członków zarządów (upraw), członków sądów obwodowych, dyrektorów banków, okręgowych inspektorów szkolnych i t. p. Część ich mieści się w domach aresztanckich, utrzymywanych ze środków polskiego i żydowskiego komitetu, a reszta rozdzielona po dzielnicach policyjnych. Pomoc, niesiona przez Towarzystwa opieki nad wychodźcami, jest niedostateczna, głównie przypadkowa i całkowicie zależna od widzimisię administracyi. W jednych dzielnicach administracya pomaga dobroczynnemu dziełu, a równocześnie w innych dzielnicach członkom Towarzystwa przychodzi z trudem dobijać się możności przyjścia z pomocą uwięzionym“.

Z Królestwa Polskiego.

Śmiertelność w Królestwie. Jak fatalnie wpłynęła wojna na śmiertelność wśród ludności Królestwa, świadczą następujące liczby z Żyrardowa. Od 1 stycznia r. b. do dnia 16 z. m. w Żyrardowie umarło rzymskich katolików 1.073, gdy w roku ubiegłym 548 osób, a w 1913 roku 524 osoby. Najwięcej ludzi umarło na krwawą dyzenteryę, tyfus brzuszny i szkarlatynę. Jako przyczyny chorób przeważają zaziębienie i niedostateczne odżywianie się.

Od 1 stycznia r. b. do 16 z. m. urodziło się w Żyrardowie 433 osoby, a w 1913 roku 651 osób.

Jak widać z powyższych danych, podczas wojny w ciągu 8 i pół miesiąca zmarło tyle osób, co w ostatnich 2 latach, urodziło się zaś w tym czasie prawie trzy razy mniej, niż w latach 1913 i 1914 razem.

Z Żyrardowa piszą do „Dziennika Narodowego“: Miasto nasze przedstawia widok smutny. Fabryka jest zupełnie nieczynna i stanowi przeważnie wielką kupę ruin, których uprzątaniem zajmuje się kilkuset robotników. Wiele domów jest zupełnie pustych, wszędzie prawie wskutek wybuchów powybijane szyby. Część dworca kolejowego doprowadzona już została do możliwego stanu. — Są tam czynne: kancelarya zawiadowcy, kasy biletowe i bufet dla podróżnych.

W mieście ruch jest zupełnie słaby. — Nawet w dzień ulice przeważnie są puste. Handel w mieście zaczyna stopniowo się ożywiać. — Jarmarki odbywają się dwa razy w tygodniu. Ceny są następujące: jajka po 5½—6 kop. za sztukę, masło w dobrym gatunku 80 kop. — 1 rub. za funt. — Mięso jest o 30 proc. tańsze jak w Warszawie.

W celu okazania pomocy biednej ludności, zawiązał się komitet, złożony z 12 osób, który dostarcza wszelkich produktów. — Poczta już jest czynna.

Stołownia dla inteligencyi w Warszawie. Dzienniki warszawskie donoszą:

Kółko ziemianek, oraz komisya pracy kobiet komitetu obywatelskiego dały wzorowy przykład jak należy pojmować najpilniejsze dziś obowiązki obywatelskie i jak te obowiązki pełną poświęcenia pracą i umiejętnym zbiorowym wysiłkiem trzeba realizować... W chwili, gdy warunki wojenne pozbawiły znaczne odłamy inteligencyi naszej wszelkich zarobków i gdy wyłoniła się pilna sprawa zorganizowania dla inteligencyi w pewnej formie pomocy, aby umożliwić jej przetrwanie obecnego kryzysu — grono naszych pań, doświadczonych już w robocie obywatelskiej, postanowiło założyć wzorową kuchnię wyłącznie dla inteligencyi, ściślej zaś mówiąc — dla pracujących umysłowo. W ciągu 10 dni wykonano wszystko, co potrzeba do uruchomienia stołowni i wczoraj odbyło się uroczyste jej poświęcenie. Nowa kuchnia mieści się w domu nr 46 przy ul. Zielnej (róg Próżnej), w obszernym lokalu parterowym. Stołownia na razie wydawać ma 500 obiadów, w cenie 35 kop. Obiad, wydawany w godzinach pomiędzy 12 i pół do 3-ej składa się: z zupy, mięsa, dwu jarzyn i chleba.

Na kolacyę (pomiędzy 6—8 wiecz.) otrzymać można za 10 kop.: szklankę herbaty i kawałek chleba z mięsem lub serem. Obsługę stanowią dziewczęta wiejskie ze schroniska ziemianek.

Zarząd nowej kuchni stanowią panie: Józefowa Klawerowa (przewodnicząca), Emilia Ordężyna, Kazimiera Neronowiczowa i Marya Kasprzycka.

Ze świata.

Wielki koncert polski w Wiedniu. Z Wiednia donoszą: Pod protektoratem arcyksiężnej Zyty, odbył się tu w dniu 11 b. m. koncert na rzecz superarbitrowanych Legionistów. Zapełniona po brzegi sala Tow. muzycznego, zainteresowanie, jakie okazały koncertowi temu szerokie sfery publiczności wiedeńskiej, oraz krytycy muzyczni, znalazły pełne usprawiedliwienie w artystycznym poziomie tego wieczoru, który był zarazem wielkim tryumfem polskiej muzyki.

Rozpoczął się koncert „Stepem“ Noskowskiego, odegranym wspaniale przez orkiestrę symfoniczną, pod batutą Oskara N e d b a l a. Zarówno z tego utworu, jak z uwertury Wagnera „Polonia“, oraz koncertu Karłowicza, umiał wytworny kierownik wydobyć cały czar ich piękności. Na następne punkty programu złożył się śpiew artystki opery, p. D ę b i c k i e j, która oczarowała audytoryum aryą z „Goplany“, a w części drugiej wykonała wiązankę pieśni ludowych polskich w układzie Niewiadomskiego. Głośny skrzypek, Jarosław K o c i a n, zaprodukował następnie koncert Karłowicza, poczem przemówił Chopin, interpretowany przez pianistę Alfreda G r ü n f e l d a, który cyklem utworów naszego pieśniarza w zachwyt wprawił publiczność wiedeńską.

Koncert zaszczyciła swą obecnością arcyksiężna Zyta, która przybyła w towarzystwie damy dworu, oraz ochmistrza generała Lobkowitza. Arcyksiężna okazywała niezwykłe zainteresowanie w ciągu całej produkcyi, poczem poleciła przedstawić sobie głównych wykonawców, dla których znalazła wyrazy wysokiego uznania i podzięki.

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej dla Legionów polskich. Dnia 17 b. m. odbędzie się w Domu polskim przy Boerhavegasse 25, III. dz., odsłonięcie tablicy ku czci Legionów polskich. Tablicę wmurowano w kaplicy Domu polskiego. Mszę świętą o godzinie 10 rano odprawi ks. biskup Bandurski, który wygłosi następnie przemówienie. Po nabożeństwie odbędzie się w sali Domu polskiego poranek wokalno-muzyczny, poprzedzony przemówieniem delegata N. K. N.

Z Pragi piszą nam: We wtorek dnia 19 b. m. odbędzie się staraniem Polskiego Towarzystwa Pań św. Wincentego à Paulo w Pradze w kościele św. Jana na Skałce (Karlovo nam.) o godzinie 9.30 rano nabożeństwo żałobne za spokój dusz siedmiu legionistów, zmarłych z ran w tutejszych szpitalach przez przeciąg trwania wojny, na które komitet zaprasza wszystkich Polaków, będących w Pradze. — Nazwiska zmarłych są: Szapelski Feliks, I. p., † 13 listopada; Dziedzic Jan, I. p., † 26 listopada; Holzer Władysław, I. p., † 26 listopada; Jakubowski Władysław, I. p., † 27 listopada 1914 roku; Bembenista Sobolewski Bronisław, I. p., † 11 stycznia; Górniak Władysław, IV. p., † 11 sierpnia; Majer Stanisław, I. p., † 4 października 1915 roku.

Zniszczenie pamiątek polskich. Według wiadomości, podanych przez „Birżewija Wiedomosti“, w czasie bitwy pod Trokami na brzegach słynnego jeziora, zostały zniszczone całkowicie ruiny zamku Kiejstuta, znajdujące się na jednej z wysp. Położony w pobliżu majątek hr. Tyszkiewicza z pięknym pałacem był widownią najzacieklejszych walk okopowych.

Rozstrzelanie szpiegów na froncie zachodnim. Sprawozdawca wojenny „Berl. Tagebl.“, J. Hirsch, przesyła z zachodniego placu boju następującą wiadomość:

Wojenna kwatera główna, 8 października. W cytadeli Lille rozstrzelani zostali przed kilku dniami winiarz Camille Jacquet, podporucznik Ernest Deconinck, kupiec Georges Maertens, robotnik Silvera Verhuls (mieszkańcy Lille) oraz górnik Paweł Busière z Lievin. Pierwsi czterej, mimo styczniowego ostrzeżenia publicznego, ukrywali lotnika angielskiego, który w marcu opadł był pod Lille i następnie po miesiącach ułatwili mu ucieczkę, dzięki czemu uszedł do armii nieprzyjacielskiej. Oprócz tego, żołnierzom francuskim, którzy za frontem niemieckim odrzucili swoje mundury, dopomogli do ucieczki za granicę, skutkiem czego skazano ich na śmierć, jako szpiegów. Busière został skazany na śmierć, ponieważ uprawiał zdradę wojenną przy pomocy gołębi pocztowych.

Zmarli:

Berta z Grosmannów K a c z k o w s k a, żona lekarza weterynaryjnego miejskiego z Podgórza, zmarła dnia 12 b. m. w Wiedniu.

Dr Karol T u r n a u, lekarz pułkowy, zmarł we Lwowie, w 44 roku życia.

Repertoar teatru miejskiego.

W sobotę 16 października 1915: „Polowanie na zięciów“, kom. w 3 aktach Labiche'a i Delacoura.

W niedzielę 17 po poł.: „Droga do piekła“, farsa w 3 aktach G. Kadelburga.

W niedzielę 17 wiecz: „Polowanie na zięciów“.

We wtorek 19: „Awantura“, kom. w 3 aktach Flersa i Caillaveta.

Repertoar Teatru ludowego.

W sobotę o godz. 7½ wiecz.: „Zaklęty pałac“, bajka czarodziejska R. Offmańskiego. Tańce Niny Dolli.

W niedzielę o godz. 3½ po południu: „Małka Schwarzenkopf“, sztuka ze śpiewami i tańcami G. Zapolskiej; o godz. 7½ wiecz.: „Śluby dębnickie“, wodewil ze śpiewami i tańcami K. Krumłowskiego.

Dla głodnych w Warszawie
złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

Julia Jasińska 20 K, Jadwiga Pietrzycka 10 K, B. Ćwiertniowie 5 K, W. S. 30 K, zamiast kwiatów w dniu imienin p. J. W.; proszowska Liga kobiet 100 rubli, Edmund Wieczorkiewicz 10 K, Witold Milieski 100 K.

Na Kolumnę Legionów
złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

Wanda Bardecka 5 K, dr Zygmunt Stobiecki 20 K, Stanisław Buryan, komendant oddz. robotn. Nr 6 i 6a 50 K dla pamięci bohaterskiej śmierci syna, ś. p. Kazimierza, legionisty pułku Piłsudskiego.

Na Legiony polskie
złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

Personal pocztowy w Jaśle 35 K 90 h; Z. Łukaczyński 3 K, J. Boniecki 4 K, Antonina Oryszczynówna 30 K 17 h, zebrane w gminie Malmanstal; L. S. 20 K.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach
złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

Straż skarbowa (nadzór) z Cieszanowa 13 K 40 h; B. Mieczkowski 5 K jako ściągniętą grzywnę od stróżów domu za spowodowane straty; Bernard Kaufmann 2 K, urzędnicy firmy „Premier“ spółki naftowej i „Petrolea“ Tow. akc. w Borysławiu 246 K (i taką samą kwotę dla rodzin żołnierzy-Polaków) zamiast wieńca na trumnę kolegi ś. p. Juliusza Smoluchowskiego; dzieci szkolne w Uhercach 6 K 54 h za pośrednictwem nauczycielki Olgi Gaudyakówny; Irma i Bronisław Rapaportowie 50 K zamiast zawiadomień o ślubie; Zygmuntowie Steuermarkowie 20 K, Ignacy Kacz 10 K zamiast wieńca na trumnę żony.

Na Samarytanina polskiego
złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

Urząd podatkowy w Kolbuszowej 25 K 35 h, zebrane do puszki; Stanisław Tournelle 50 K.

Na Czerwony Krzyż

złożył w administracyi „Nowej Reformy“ dozorca więzień Wincenty Charczuk 10 K (na oddz. krakowski) za pośredn. Stanisława Gr. z Kartuzów (Czechy).

Dla ofiar wojny
w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy
złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

Franciszek Kara 17 K, A. Łachetówna 4 K 60 h, nieprzyjęte przez ks. Jana Góralika za broszurki dla dzieci szkolnych.

Dla „Staruszki“
złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

J. Malinowski 4 K, J. Narajewska 3 K, N. N. z Jedlicz 5 K.

Dla rodzin żołnierzy-Polaków
złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

Urzędnicy firmy „Premier“ spółki naftowej i „Petrolea“ Tow. akc. w Borysławiu 246 K zamiast wieńca na trumnę kolegi ś. p. Juliusza Smoluchowskiego.

Na mleko dla dzieci ewakuowanych w Choceniu
złożyła w administracyi „Nowej Reformy“ Teodora Skotnicka 10 K.

Na odbudowę Gorlic
złożyła w administracyi „Nowej Reformy“ Teodora Skotnicka 10 K.

Dla ewakuowanych
złożyła w administracyi „Nowej Reformy“ Teodora Skotnicka 10 K.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 16 października.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera, 15 października.

Bałkański teren wojny.

U grupy wojsk Mackensena operacye mają przebieg zgodny z planem. — Na południe od Belgradu i Semendryi wyparto Serbów dalej, wzięto 450 do niewoli i zdobyto 3 działa, wśród nich jedno ciężkie. Dziś w nocy wzięto szturmem także fortyfikacye na froncie południowym Pożarevacu, wskutek czego to umocnione miasto dostało się w nasze ręce.

Pierwsza armia bułgarska rozpoczęła atak poprzez granicę wschodnią Serbii i zajęła przełęcze między Belogradczikiem a Kniażevacem.

Wschodni teren wojny.

Grupa Hindenburga: **Na południowy zachód i na południe od Dźwińska Rosyanie wczoraj ponownie kilkakrotnie zaatakowali. Na południe od drogi Dźwińsk-Nowo Aleksandrowsk odparto ich wśród niebywale ciężkich strat. Tak samo złamały się ich dwa ataki na północny wschód od Wesołowy. Przy trzecim ataku udało się tutaj Rosyanom wtargnąć w nasze stanowiska w szerokości jednego batalionu. Kontratak jest w toku.**

Jeden z naszych okrętów powietrznych obrzucił wydatnie bombami dworzec w Mińsku, na którym obecnie odbywa się wielkie ładowanie wojsk. Zauważono 5 ciężkich wybuchów i jeden wielki pożar.

U grup ks. Leopolda bawarskiego i Linsingena nic nowego.

Zachodni teren wojny.

Na północny wschód i na wschód od Vermelles znów wyparto Anglików z naszych stanowisk. Tylko na krańcu zachodnim tak zw. Kiesgrube zdołali się utrzymać Anglicy w małym odcinku rowu.

W Szampanii wojska saskie na wschód od Auberive zniosły gniazdo Francuzów, którzy zdołali się od czasu wielkich ataków utrzymać w naszych stanowiskach. 5 oficerów i 300 żołnierzy wzięto do niewoli i zdobyto kilka karabinów maszynowych. — W nocy z 13 na 14 nasze okręty powietrzne obrzuciły bombami dworce kolejowe w Chalons i Vitry le François, ważne pod względem wojskowym dla operacyj będących w toku.

Naczelne kierownictwo armii.

Część naszej floty przed kilku dniami w pobliżu wybrzeży Sebastopola zatopiła parowce rosyjskie »Cadia« i »Achestron«, wiozące na pokładzie ładunek cukru i masła.

Front dardanelski: Koło Anaforta wczoraj ogień nasz uszkodził samolot nieprzyjacielski, który spadł na wschód od Tuzlagieil. Artylerya nasza ostatecznie go zniszczyła.

W odcinku Ariburnu nieprzyjaciel bezskutecznie otworzył ogień, chwilami zwrócony na wszystkie stanowiska. Koło Sed-il-Bahr artylerya nasza zmusiła nieprzyjacielską łódź torpedową, która usiłowała ostrzeliwać nasze lewe skrzydło, na wysokości Kerewizdere, do ucieczki z cieśniny.

Wyparcie Serbów na trzecią linię obronną.

Wiedeń, 16 października.

„Korespondent wojenny „Neues Wiener Journalu“ donosi pod datą 14 b. m.:

Także drugie stanowiska obronne Serbów zostały wczoraj wzięte szturmem. Nieprzyjaciela wyparto na trzecie stanowisko.

Serbowie, wyrzuceni ze swych pozycyj, broniących przejścia przez rzekę w Belgradzie, zajęli byli stanowiska, rozbudowane na sposób fortyfikacyjny, na wzgórzach, wysokich 250 do 300 metrów na południe i południowy wschód od Belgradu, zwłaszcza na wzgórzach Wrino—Brdo, Cunak i Strazura, leżących ośm kilometrów niemal za miastem i panujących nad terenem.

Wedle opowiadań jeńców, otrzymała załoga rozkaz trzymania tych stanowisk aż do ostatniego człowieka.

Po silnem przygotowaniu przez artyleryę naszą, która nieprzyjacielowi zadała już olbrzymie straty, **trzy te wzgórza wzięte zostały przez piechotę naszą szturmem. Serbowie cofnęli się w popłochu, ścigani i zajęli teraz trzecią linię obronną**, liczącą 25 kilometrów niemal poza Belgradem na tych grzbietach górskich, których najwyższe wzniesienie stanowi 565 m. wysoka Arala, znana ze swych kopalni rtęci.

Potyczka serbsko-bułgarska.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Wiedeń, 16 października.

Donoszą z Lugano:

Do »Secola« telegrafują z Bukaresztu:

Podczas potyczki serbsko-bułgarskiej pod Kosnicą został zniszczony serbski pociąg amunicyjny i dworzec kolejowy w Tabanovicu.

Bułgarzy pod Kniażevacem.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 16 października.

We wtorkowem sprawozdaniu donosi bułgarski sztab generalny, że **wojska bułgarskie o dziesięć kilometrów tylko odległe są od Kniażevacu** i że pozycye serbskie wzięły pod silny ogień.

Jako pierwszą zdobycz wojenną **przysłał komendant brygady Küstendiln baterye górską, która znajdowała się na pewnem wzgórzu i nie mogła już wczas uciec przed bułgarskiemi wojskami.**

Dezercya z armii serbskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 16 października.

Wedle doniesienia ze Strumicy, wczoraj 950 dezerterów serbskich z bronią poddało się w ręce władz granicznych.

Hamilton w Niszu.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Wiedeń, 16 października.

Donoszą z Lugano:

»Secolo« dowiaduje się z Bukaresztu, że generał Hamilton przybył do Niszu.

Zawiadomienie Turcyi o wybuchu wojny z Serbią.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 16 października.

Przedstawiciel Bułgaryi Koluszek wręczył po południu wielkiemu wezyrowi notę zawiadamiającą, że wojska bułgarskie na zaatakowanie terenu bułgarskiego przez Serbów odpowiedziały obroną. Bułgarya uważa się od dnia 14 b. m. za znajdującą się na stopie wojennej z Serbią.

Neutralność Rumunii i Grecyi.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 16 października.

Donoszą z Sofii:

Rząd grecki i rumuński polecił przedstawicielom swym oświadczyć w Sofii, że **zachowają neutralność dopóty, dopóki Bułgarya ograniczy się tylko do bronienia uprawnionych swych interesów przeciw Serbii.**

Komunikat turecki.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 16 października.

Agencya »Milli« donosi: Główna kwatera podaje do wiadomości:

Smutne perspektywy dla Włoch.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Medyolan, 16 października.

Przewidując możliwość, że mocarstwa centralne dyktować będą swą wolę od morza Bałtyckiego aż do morza Egejskiego, oświadcza »Secolo«, że dla Włochów lepiejby w takim razie było podjąć masową emigracyę i szukać w Ameryce nowej ojczyzny, czyścić w Buenos Aires publicznie buty, lub z murzynami uprawiać pola w Brazylii, niż w rozpaczy czekać, aż chęć zemsty i panowania, wrąca u Niemców, po podbiciu Bałkanu zwróci się ku innemu półwyspowi.

»Secolo« wyraża życzenie, by rząd włoski bez dalszego namysłu szybko chwycił za broń.

Oświadczenie Vivianiego w senacie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 16 października.

W senacie prezydent ministrów Viviani zabrał zaraz na początku posiedzenia głos i tłómaczył się, że nie złożył swoich oświadczeń w tym samym dniu w izbie i w senacie, pragnął jednakże korzystać z pierwszego posiedzenia Izby, by dać parlamentowi i krajowi wyjaśnienia. Viviani odczytał następnie swoje oświadczenie, złożone we wtorek w parlamencie i dodał, że zdaniem sprzymierzeńców, mogą oni liczyć na współdziałanie Włoch na Bałkanie. W komisyi senatu dla spraw zagranicznych szczegółowiej o tem pomówi, o ile to da się pogodzić z jego urzędem.

Krytyka oświadczenia w prasie.

Paryż, 16 października.

Oświadczenia Vivianiego, złożone w Izbie, nazywa prasa trzeźwemi, jednakże wytyka, że nie dają one ostatecznego wyjaśnienia o polityce bałkańskiej czwórsojuszu, zwłaszcza Francyi. Jedynym nowym momentem jest zapewnienie, że Rosya będzie interweniowała na Bałkanie, brak jednak oświadczenia, w jakiej formie ta pomoc się ujawni. Widocznem jest też dla prasy, że o Włochach w tem oświadczeniu niema mowy.

Londyn, 16 października.

»Times« wyraża ubolewanie, że wskutek nieporozumienia oświadczenie angielskie w sprawie przedsięwzięcia na Bałkanie nie pojawiło się w tym samym dniu, co we Francyi. »Times« sądzi, że Viviani nie docenia obowiązku Francyi i Anglii co do obrony frontu zachodniego i uważa za rzecz główną obowiązek honorowy wspomożenia Serbii.

Wycofanie się Delcasségo.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 16 października.

Donoszą z Genewy:

»Journal« ogłasza, że **Delcassé wycofuje się całkowicie z politycznego życia.** Nie będzie on kandydował wcale już do Izby deputowanych.

Grey o sytuacyi dyplomatycznej na Bałkanie.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 16 października.

Sekretarz państwa Grey złożył w Izbie niższej oświadczenia o stronie dyplomatycznej sytuacyi na Bałkanie. Rzekł między innemi:

Sprzymierzeńcy chcieli osiągnąć na Bałkanie zgodę i zadowolić szczere pragnienia państw bałkańskich w drodze wzajemnych ustępstw. Podstawą ich polityki był zamiar, by dać narodom wszelkiej rasy i wyznania sposobność przyłączenia się do państwa, do którego czują największe powinowactwo. Wraz z naszymi sprzymierzeńcami zapewniliśmy Turcyę, że o ile pozostanie neutralną, to terytoryum jej nie będzie dotknięte. Kiedy Turcya wzięła udział w wojnie, sprzymierzeńcy zwrócili wspólne dążenia w tym kierunku, by osiągnąć zgodę między państwami bałkańskiemi. Niestety usposobienie na Bałkanie nie było za jednością, lecz raczej za najostrzejszym rozdziałem. — Wskutek wydarzeń ostatnich lat polityka Niemiec i Austro-Węgier, które dążyły do tego, by istniejące awersye pogłębić i siać niezgodę, mogła się o wiele łatwiej urzeczywistnić, niż nasza polityka pojednania i zgody. Do warunków, jakie postawili sprzymierzeńcy Bułgaryi, należał i ten, że kraj ten ma po naszej stronie walczyć przeciw Turcyi. Na to dano nam do zrozumienia, że mocarstwa centralne, pominąwszy Tracyę, uczyniły Bułgaryi w zamian za jej neutralność o wiele znaczniejsze propozycye niż sprzymierzeńcy mogą uczynić.

Grey oświadczył następnie, że nie można sądzić, by między Bułgaryą a państwami centralnemi nie istniał traktat tajny, gdyż jest rzeczą nieprawdopodobną, by Bułgarya, skoro już jako nagrodę za swą neutralność otrzymała tak wielkie obietnice, bez dalej idących obietnic wzięła udział w wojnie.

Dalej wywodzi: Atak Bułgaryi na Serbię wyłonił sprawę zobowiązań traktatowych, wynikających między Serbią a Grecyą. Co się tyczy stanowiska i zamiarów rządu greckiego i uczuć narodu greckiego, to mogę jedynie wskazać na ostatnią mowę Zaimisa i Venizelosa. Jasnem jest jednakże, że interesy Serbii i Grecyi od tej chwili są identyczne. Oba kraje albo wspólnie będą istnieć albo upadną (Oklaski!). Tylko poprzez terytoryum greckie można Serbii dać szybką pomoc. Sprzymierzeńcy pragnęli wesprzeć Grecyę i Serbię wedle swych najlepszych sił i dlatego wszyskie, stojące w tym celu do rozporządzenia wojska wysłano do Salonik. Grecya założyła formalny protest, kiedy pierwsze wojska wysłano do Salonik, że jednakże udzielona w tej formie pomoc była pożądana, to wynika ostatecznie z okoliczności, wśród których wysadzenie na ląd wojska się dokonało, jak również z przyjęcia, zgotowanego wojskom. Czyż Grecya, już choćby ze względu na postanowienia traktatu grecko-serbskiego mogła zająć inne stanowisko wobec niesionej Serbii pomocy, aniżeli to, że umożliwia dalsze wysadzanie na ląd sił zbrojnych i przemarsz ich do Serbii dla odparcia ataku bułgarskiego?

Przy zarządzeniach, których się chwyciliśmy, postępujemy w ścisłej łączności z Francyą. — Współdziałanie wojsk rosyjskich zostało przyobiecane, skoro tylko one będą stały do dyspozycyi.

Grey zakończył swą przemowę słowami: Wszyscy walczymy dla tego samego celu, na którymkolwiek terenie walka się toczy, mianowicie walczymy o wyswobodzenie się z pod zmory militaryzmu pruskiego, który już w czasach pokojowych był groźbą i uciskiem a w czasie wojny nie chce przestrzegać naturalnych praw ludzkości. (Oklaski).

(Uwaga c. k. Biura korespondencyjnego: Sir Edward Grey w mowie swojej twierdzi, że mocarstwa centralne pozyskały Bułgaryę obietnicami na koszt jej sąsiadów. Cel tej insynuacyi jest jasny: Chciano Rumunii i Grecyi dać do zrozumienia, że Bułgarya i mocarstwa centralne żywią zamiary nieprzyjacielskie względem tych państw. Wobec tego i wobec tendencyjnej insynuacyi, pozbawionej oczywiście wszelkiej realnej podstawy, wystarczy z pewnością wskazać na złożone przez Bułgaryę w Bukareszcie i w Atenach przyjazne oświadczenia).

Przesilenie w gabinecie angielskim.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 16 października.

„Rotterdamsche N. Courant“ donosi z Londynu:

Obiegają tu najrozmaitsze pogłoski o **zmianach w parlamencie. Mówią o różnicy zdań i zamiarach ustąpienia kilku ministrów.**

Parlamentarny referent „Daily News“ zauważa, że ministrowie, zwolennicy obowiązku wojskowego, starali się wywołać rozstrzygnięcie i że próby te niebawem ponowią. Nie można wątpić, że Kitchener został ostatecznie dla sprawy przymusu wojskowego pozyskany. Liczba rekrutów, których obecnie urząd wojenny domaga się ponad głowę partyi robotniczej, wynosi 35.000 tygodniowo. Partya robotnicza z początkiem miesiąca miała wrażenie, że tygodniowo wystarczy 20.000. O wyższej liczbie partya robotnicza oficyalnie dotąd nie miała wiadomości.

Londyn, 16 października.

Wedle sprawozdania „Morning Post“, panuje przekonanie, że w najbliższych dniach może przyjść do **zmiany w łonie rządu.**

„Daily News“ piszą w tej sprawie: Ministrowie, którzy są za obowiązkiem służby wojskowej, nie uważają za konieczne ustąpić, ponieważ liczą się ze zwycięstwem swojej polityki.

Dymisya Greya.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 16 października.

Donoszą z Rotterdamu:

Obiegają pogłoski, że **Grey wręczył królowi prośbę o dymisyę na nadzwyczajnej audyencyi.**

Dymisyi jego żądają podobno Francya i Rosya.

Narady wojskowe w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Londyn, 16 października.

»Daily Chronicle« dowiaduje się, że lord Haldane, który niedawno powrócił z misyi do angielskiej głównej kwatery, został przez rząd jeszcze raz wysłany, żeby z feldmarszałkiem Frenchem omówić ewentualną przyszłą siłę wojska angielskiego we Francyi w związku z ekspedycyą do Saloniki.

Zjazd Poincarégo z królem angielskim.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 16 października.

Donoszą z Zurychu:

Paryski »Matin« ogłasza, że w pierwszych dniach listopada nastąpić ma zjazd Poincaré'go z królem angielskim w Calais.

Atak Zeppelinów na Londyn.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 16 października.

Urząd wojenny ogłasza następujący komunikat:

Flota nieprzyjacielskich okrętów powietrznych ostatniej nocy nawiedziła hrabstwa wschodnie i część dystryktu londyńskiego i rzuciła bomby. Nasze działa obronne były czynne. Jeden okręt powietrzny, jak to zauważono, skłonił się na bok i zniżył swój lot. Naszych 5 samolotów wzniosło się w górę, lecz z powodu złych stosunków atmosferycznych tylko jeden z nich zdołał odkryć jeden okręt powietrzny. Także i temu samolotowi nie udało się doścignąć okrętu, który znikł w mgle.

Kilka domów zostało uszkodzonych, wybuchło kilka pożarów lecz żadnej poważniejszej szkody wojskowej nie było. Wszystkie pożary szybko ugaszono. **Ogólna liczba ofiar włącznie z temi, które już zgłoszono, wynosi: 15 osób wojskowych zabitych, 13 ranionych, 27 osób cywilnych mężczyzn zabitych, 64 ranionych, 9 kobiet zabitych, 30 ranionych, 5 dzieci zabitych, 7 rannych. Z tego na okręg londyński przypada zabitych 32, rannych 95.**

Amsterdam, 16 października.

Zeppelin, który przyjechał z kierunku południowo-zachodniego ponad wyspą Vliland, ostrzeliwany był przez straże nadbrzeżne. Zeppelin znikł w kierunku północno-wschodnim. W dwie godziny później zjawił się nagle drugi okręt powietrzny ze strony południowo-wschodniej, przejeżdżając między wyspą Vliland a Terscheling. Ostrzeliwano go silnie. Zeppelin wzniósł się jednak w górę i znikł we mgle w kierunku północno-wschodnim.

Straż nocna przed Zeppelinami.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 16 października.

Donoszą z Amsterdamu:

W niektórych ulicach Londynu zorganizowali mieszkańcy straże nocne dla obrony przed Zeppelinami, by alarmować ludność na wypadek niebezpieczeństwa. Poczyniono te zarządzenia, ponieważ kobiety i dzieci z trwogi nie mogły spać.

Ustąpienie Sazonowa.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 16 października.

Donoszą z Rotterdamu:

Wedle depesz z Petersburga, **Sazonow udał się do głównej kwatery, by prosić o dymisyę.**

Postępowcy zamierzają użyć ostatnich wysiłków celem przeforsowania Milukowa jako następcy Sazonowa. Partya wielkoksiążęca stawia kandydaturę Izwolskiego, nacyonaliści Czarykowa. Ponadto kandydatem, mającym widoki dużego powodzenia, jest Giers.

Krytyczne położenie w Rydze.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 16 października.

Donoszą z Kopenhagi:

Sprawozdania rosyjskie charakteryzują położenie w Rydze jako krytyczne. Codzienne wizyty lotników niemieckich budzą panikę w mieście. Drożyzna wzrasta w nieskończoność.

Codziennie przybywają wielkie transporty rannych.

Oświadczenie Sazonowa.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Wiedeń, 16 października.

Donoszą ze Sztokholmu:

Na radzie ministeryalnej oświadczył Sazonow, że z chwilą ustąpienia Venizelosa wysadzanie wojsk na ląd w Salonikach stało się akcyą poronioną.

Sazonow rozszerza z pomocą Agencyi telegraficznej przedstawienie porażki dyplomatycznej Rosyi, jako spowodowanej niepowodzeniami rosyjskiego oręża.

Sojusz rosyjsko-japoński.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 16 października.

„Times“ donoszą z Petersburga:

Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało sprawozdanie, według którego w Tokio wyrażono życzenie, by przygotowanie do zawarcia sojuszu rosyjsko-japońskiego możliwie szybko było ukończone. Słychać, że niebawem przybędzie z Japonii w specyalnej misyi jeden z wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych.

Postawa Ameryki.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 16 października.

Donoszą z Rotterdamu:

Wedle »New York Sun« **nota amerykańska do Anglii zawiera osiemnaście, ściśle sformułowanych żądań, dotyczących przywrócenia ruchu handlowego amerykańskiego z Europą centralną.**

Zwołanie Koła Polskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 16 października.

Sekretaryat Koła polskiego zawiadamia tych członków Koła, którzyby z jakichkolwiek powodów nie otrzymali rozesłanych pocztą imiennych zaproszeń, **iż posiedzenie Koła polskiego odbędzie się w Wiedniu w gmachu parlamentu w poniedziałek 25 października br. o 11 przed południem.**

Posiedzenie komisyi politycznej wyznaczone zostało na piątek 22 bm. o 5 po południu w biurze prezesa Koła przy Wallnerstr. 1 a.

Pomoc dla służby państwowej.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 16 października.

Do zarządzeń, które mają na celu poprawę losu materyalnego służby państwowej, należy, jak wiadomo, także zarządzenie, **by służbie państwowej (względnie urzędnikom włącznie do 8 rangi) udzielać jednorazowej pomocy**, ocenianej na podstawie indywidualnych próśb wedle stosunków osobistych. Aby zadość uczynić żądaniom, z wielu stron objawionym, upełnomocniono władze, by przy udzielaniu tej pomocy finansowej odstąpiły od żądania wnoszenia formalnej prośby i by udzielały tej pomocy na podstawie znanych szefom biur okoliczności, które jako to przedewszystkiem większy stan rodziny, wypadki choroby, zły stan finansowy itd. specyalnego uwzględnienia wymagają. Przytem wstąpienie do służby wojskowej, o ile nie chodzi o gażystów i o ile rodziny nie otrzymują wsparcia materyalnego, nie stanowi żadnej przeszkody w przyznaniu takiej pomocy.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 16 października.

Stosunki sanitarne w monarchii.

Wiedeń. Od dnia 3 do 9 bm. doniesiono w Galicyi i Bukowinie o 371 wypadkach ospy w 36 powiatach (100 gminach). W jednym wypadku idzie o żołnierza, reszta o ludność miejscową.

W innych krajach koronnych doniesiono w tymże czasie o 14 wypadkach ospy.

Od dnia 3 do 9 bm. doniesiono w Galicyi o 128 wypadkach zasłabnięcia na tyfus plamisty w 15 powiatach (29 gminach). Wszystkie wypadki zaszły wśród ludności miejscowej. W innych krajach koronnych nie stwierdzono w tymże czasie żadnego wypadku tyfusu wśród ludności miejscowej, zaś sześć wśród żołnierzy i obcych.

Wiedeń. Departament sanitarny ministerstwa spraw wewnętrznych podaje do wiadomości, że 14 b. m. stwierdzono w Galicyi wypadków cholery: 9 (1) pow. Brzeżany, 2 (1) pow. Gródek, 1 pow. Rawa Ruska, 1 pow. Zborów, 7 (1) pow. Stanisławów.

Ciągnienie loteryi klasowej.

Wiedeń. 4-ta austryacka loterya klasowa. Wygrana 200.000 K padła na nr 11427.

Cholera w Kilonii.

Berlin. Biuro Wolffa stanowczo przeczy doniesieniom dzienników angielskich, jakoby w Kilonii panowała poważna epidemia cholery. Faktycznie wydarzyły się tylko trzy odosobnione wypadki.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Janina Piątek prosi o adres swej matki; **A. Matiak** o adres siostrzenicy i wnuczki **Maryi i Marylki Szafran** z Prądnika Czerwonego. Wiadomości proszę przesłać pod adresem: Michał Bielikowicz, dom p. Wiśniewskiego, Garwolin, gubernia lubelska, Królestwo Polskie. 7129 1 3

Poszukuję brata Stanisława Myszkowskiego (z dziećmi Maryanem i Walerya), poprzednio nauczyciela w Przemyślu, a później urzędnika w Kasie oszczędności w Łańcucie. Wiadomości proszę przesłać pod adresem: Antonina Piechocińska, New-York City 614. West 143, Str. 7136 1 3

Ludwika Cywińska, Warszawa. List otrzymałam. Jestem zdrowa, dzieci również. Jeżeli możesz, przyjedź przez Prusy. W. poległ. Stefa. Kraków, Gołębia, 8. — Gazet warszawskich proszę o łaskawy przedruk. 6959 3 3

Proszę o wiadomość o moim mężu **Ferdynandzie Nobel**, szeregowcu 26 pułku posp. ruszenia, 1 komp., który z końcem czerwca b. r. jako chory leczył się podobno w jednym z galicyjskich szpitali. Wiadomości wszelkie przyjmie z wdzięcznością Katarzyna Nobel, Wyszów (Wischau), Morawy. 7109 2 3

Proszę łaskawie podać adres **Stanisława Stefanowicza** z Horodenki. Jest w wojsku. **Cholewkowa**, Brzesko. 7080 2 2

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B. Telefon 2588.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo L. Bösendorfera.

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 21 79 0

Słuchacz medyc. całkiem wolny od wojska, przyjmie lekcye za mieszkanie. Zgłoszenia: pl. Matejki 10, I p., ofic. 7123 1 2

Adwokat Dr KRÓKOWSKI w Wadowicach

poszukuje **koncypienta**. Posada do objęcia **natychmiast**. Przy zgłoszeniach podać warunki i dotychczasową praktykę. 7146 1 3

Akademik udziela lekcyi matematyki w zakresie VIII klas gimnazyalnych. Zgłoszenia pod „Admin. 19" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 7150 1 3

Do wynajęcia

w pałacyku przy ul. Batorego 17, na I p.: **piękny, słoneczny apartament**, składający się z 7 pokoi (z których 3 duże, 4 mniejsze), przedpokoju, kredensu, kuchni, łazienki, pokoi służbowych etc. wszystko z komfortem umeblowane i urządzone. Światło elektryczne. Duży ogród do użytku. Bliższa wiadomość u portyera. Tamże może być wynajęta także stajnia i wozownia. 7151 1 3

SALAMI

I jakości

1 kg praskiego	K 6·—
1 „ polskiego	„ 6·60
1 „ krakowskiego	„ 7·—
1 „ Mortadella	„ 7·—
1 „ paryskiego	„ 7·—
1 „ tyrolskiego	„ 6·60
1 „ z polędwicy wieprzowej	„ 7·—

wysyła za pobraniem w pakietach pocztowych do wszystkich stacyi pocztowych

Prager Schinken Export Praga-Žižkow ul. Havlíčkova 16, III. 7135 1 5

Pokoje z utrzymaniem. Ul. Karmelicka 46, II piętro na prawo. 5014 13 20

Panna

obznajmiona, z wszystkiemi czynnościami administracyjnemi jednego z większych pism, z kilkoletnią praktyką w tym zawodzie, szuka odpowiedniej posady. Zgłoszenia list. pod „Posada" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7070 3 0

Pana który dnia 18-go wieczorem przy kościele OO. Karmelitów podał mi medalion, proszę uprzejmie o podanie swego adresu. Karmelicka 27, parter, na prawo, w ogrodzie, drzwi Nr 4. 7122

Do wynajęcia 3 pokoje front., słoneczne, kuchnia, łazienka, spiżarka, oddzielne całe piętro, ul. Wygoda 3. Wiad. tamże. 7124 1 3

Inteligentni i zdolni akwizytorzy znajdą łatwe zajęcie z zyskiem 6—10 K dziennie. Zgłoszenia piśmienne pod **M. E. 14** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 7138 1 3

Dog angielski bardzo ładny i przywiązany do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość w piekarni wojskowej na Woli Justowskiej. 7125 1 4

Zarząd Składu artykułów spożywczych funkcyonaryuszów c. k. kolei państwowej zaprasza P. T. Członków swoich na

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się w niedzielę 27 października 1915 o godzinie 4 po południu w lokalu Rękodzielników przy ulicy św. Tomasza l. 37, z następującym porządkiem dziennym:
1) Zagajenie i sprawozdanie z czynności Zarządu i Komisyi rewizyjnej;
2) Wybór Zarządu i Rady nadzorczej;
3) Wnioski Członków.

W razie braku przepisanego kompletu Walne Zgromadzenie odbędzie się w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem dziennym o godzinie 5 po południu w dniu 27-go października 1915.

7145 1 3 **Dyrekcya.**

Agenci i odsprzedawcy poszukiwani do całkiem nowego, bardzo pokupnego artykułu patryotycznego. Możliwość wielkiego zarobku. Zgłoszenia pod W. E. 2709 przyjmują Haasenstein i Vogler, A. G., Wiedeń, I., Schulerstrasse 11. 7133

Piwowarzy dwaj

lat 24 i 40, poszukują odpowiednich posad. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Piwowar" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 7127 1 2

Poszukuję

dla dwóch dziewcząt z I i II klasy gimnazyalnej **guwernera** akademika lub panny z wykształceniem gimnazyalnem. Zgłoszenia z podaniem warunków pod adresem: Dr Schmindling, adwokat w Milówce. 7117 1 3

Malarka

poszukuje lekcyj rysunku i malarstwa lub innego zajęcia. Sobieskiego 16 c, II piętro. 7130 1 0

Osoba

inteligentna, pracowita, poszukuje miejsca na wsi u starszej osoby. Zajmie się gospodarstwem i wogóle całym domem za skromnem wynagrodzeniem. Miejsce objąć może od 1 listopada. — Zgłoszenia: Porges, Dobsina, Gömör megye, Ungarn. 7132 1 3

Apteka

w Strzyżowie n/W. przyjmie **aspiranta** lub **aspirantkę.** 7131 1 6

Uczenica konserwatoryum kurs wyższy, udziela lekcyj gry na fortepianie. Ul. Sobieskiego l. 6, parter, na lewo. 5980 14 0

Kupię pokojowy fotel lub krzesło na kółkach dla chorego. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd szkoły w Osieku koło Jasła. 7092 3 3

KAWY PALONE najlepsze mieszanki

Superior mieszanka 1 kg	K 4·70
San Jago	
Perłówka	„ 4·80
najlepsza	
Caracas	
Guatemala	„ 5·00
Portorico	
Jawa	„ 5·05
Jamajka	
Honduras	„ 5·40
Mocca	
Ceylon	„ 5·30

Kawa niepalona, herbata i kakao po każdej cenie. Żądajcie cenników szczegółowych. — Wysyłam w pakietach pocztą po 4½ kg, albo koleją nieopłacone, z **ocleniem** za zaliczką. Dziennie wypala moja palarnia do 5000 kg kawy.

Zentral Amerikanischer Kaffee Import H. KNELLER

Wiedeń, V., Ziegelofeng. 23 d. Telefon numer. 55/03.

6583 15 24 Rok założenia 1889.

Obiady domowe w abonamencie, zdrowe, na maśle, dla kilku osób. Pędzichów 11, m. 6, II p. 7071 3 3

Piwowar (Bierbrauer) fachowiec, potrzebny zaraz do większego browaru. Przesłać odpisy świadectw i podać warunki: Agencya pracy Kantora, Stanisławów. 7075 4 5

Młody człowiek z ukończoną 4-tą gimn., szkołą rolniczą i odpowiednią praktyką, poszukuje posady ekonoma lub choćby praktykanta gospodarczego w większych dobrach. Pożądana byłaby posada w intenzywnie prowadzonem gospodarstwie w Czechach lub w Królestwie. Zgłoszenia list. pod Strzelec Nr 6 przyjmuje Adm. „N. Reformy". 7096 3 3

Praktykanta biurowego

poszukuje fabryka wyrobów żelaznych. — Zgłoszenia pisemne pod **H. P. 100** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7081 3 3

Rutynowany młody kupiec, były kierownik Składnic Kółek roln., wolny od wojska, przyjmie posadę kierownika handlu lub t. p., byle zaraz. Może złożyć w gotówce kaucyę 1—2 tysiące kor. Zgłoszenia pod Ewakuowany l. 1. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7082 3 3

Zakupno kasztanów.

Magazyn prowiantowy twierdzy w Krakowie, zakupuje każdą ilość dzikich kasztanów, płacąc 12 (dwanaście) koron za cetnar metryczny. Oferenci mają się zwracać wprost do magazynu prowiantowego twierdzy.

Wywóz kasztanów dzikich zabroniony został 12 października b. r. przez Komendę twierdzy.

Intendantura twierdzy. 7097 2 2

Biegły pianista poszukuje miejsca w salon. orkiestrze lub w kinie, podejmie się zorganizowania damskiej orkiestry dla kawiarń lub kabaretów. Zgłoszenia listowne pod „**Pianista**" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6896 5 5

Szukam pokoju z przedpokojem z osobnym wchodem, w dzielnicy „Kleparz". Zgłoszenia pod **X. X.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 7090 3 3

Potrzebna bona frebianka z dobrem szyciem. J. Michalik, Floryańska 45, II p. 6893 5 6

Do wynajęcia zaraz mieszkanie po 3 pokoje, kuchnia, przedpokój, z wygodami. Ul. Zielona 8 i po 2 pokoje z kawalerskie i 2 pokoje z kuchnią, ul. św. Gertrudy 10. Wiadomość u stróża i właścicielki ul. Grodzka 44, II p. 7098 2 3

Chorąży

rezerwowy, obecnie w linii bojowej, nawiąże korespondencyę z młodą, wykształconą osobą. Listy pod „Bój" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7105 2 3

Poszukuję mieszkania umeblowanego, składającego się z dwóch albo trzech pokoi, kuchni i łazienki. Zgłoszenia pod **M. O.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7102 2 3

Poszukuje 2 pokoi słonecznych, z umeblowaniem lub bez, z przedpokojem, łazienką, kuchnią i światłem elektrycznem. Zgłoszenia pod: Zofia Ajdukiewiczowa, Król. Vinohrady, ul. Lužická 21, Czechy. 6950 2 2

Księgarnia Polska w Krakowie, ul. Sławkowska l. 3, dostarcza wszelkich, dziełokolwiek wydanych książek, map, atlasów, nut, czasopism i żurnali z możliwą szybkością. 6738 5 5

Pieców „Dauerbrandów" dostarcza **Generalna Reprezentacya** przemysłu techn.-budowl. **Jan Godzicki w Krakowie, ul. Dietlowska 30** 6951 5 5

Kupuję i sprzedaję: ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Katzner, Bracka 5.** 6969 4 10

Żądajć

mojego głównego katalogu z 4000 odbitek, który wysyłam się zadarmo, o-platnie. Obfity wybór przedmiotów użytecznych i na podarki. C. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD, dom wysyłkowy, Brüx, Nr 1232** (Czechy). — I. jakości brzytwa „Solingen" 1 K 70 h, 2 K 20 h, 3 K. 2 K 50 h. — Brzytwy ze skrzynką na 2 dni 6 K. 1 K 70 h, tuzia po 28 h, tuzia 3 K. Maszynki do strzyżenia włosów 4 K 80 h, 5 K. Garnitur do golenia z wszelkiemi przyborami do golenia 1 K 30 h. Żadne ryzyko! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 6548 3 20

Artykuły spożywcze i codziennego zapotrzebowania, węgiel, naftę, oleje maszynowe, nawozy sztuczne, narzędzia i maszyny rolnicze, cement, eternit, papę i t. d. wysyła tylko hurtownie ze swoich magazynów lub dostarcza wprost z fabryk

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych we Lwowie

stow. zar. z ogr. poręką (organ handlowy Zarządu głównego Tow. Kółek rolniczych) z siedzibą obecnie **w Bielsku (Bielitz), Zunfthausgasse 1. Cenniki na każde żądanie!** 6491 7 0

Okazyjna sprzedaż.

Obrazy wybitnych malarzy polskich i obcych, zegary stare, meble antyczne, starą porcelanę i szkło, biżuteryę starą, maszyny do pisania, monety i medale i t. p. sprzedaje tanio „**Doroteum**", Kraków, ul. św. Tomasza l. 20. 6522 11 0

Do pielęgnowania chorych polecają się dobrze wyszkolone Siostry w miejscu, jak i w okolicach. 7009 3 3

Podgórze, ul. Józefińska 29, I p.

Epizody Wojenne

Ciekawe obrazki i przygody na terenach walk wojny europejskiej wychodzą co tydzień w zeszytach z ilustr. okładką.

Cena poj. zeszytu 20 hal.

Prenumeratę kwartalną (za 13 zesz.) kor. 2·50 wraz z przes. poczt. przyjmuje 7073 3 3

Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17 (R).

Czytelcie szukający posad i pracy! **Czytelcie pp. pracodawcy!**

Wszyscy mężczyźni i chłopcy także kobiety

posiadający odpowiednie kwalifikacye i świadectwa, znajdą **zajęcie stałe** na dobre warunki, a mianowicie: ekonomi, pisarze ekonomiczni, karbowniczy, polowi, leśniczy, podleśniczy, leśni, ogrodnicy, gorzelnicy, piwowarzy, chmielarze, stelmachy, kołodzieje, kowale, pszczelarze, pomocnice pocztowe, nauczyciele, nauczycielki, praktykanci do handlu wszelkiej gałęzi, uczniowie do rzemiosła: kominiarstwa, stolarstwa, blacharstwa, kowalstwa, rzeźnictwa, masarstwa, szewstwa, krawiectwa; Pięćset fornali żonatych, parobków do koni i wołów i robotników dworskich potrzebuję. Natomiast mam dosyć w ewidencyi: kasyerów, kontrolorów, pomocników kancelaryjnych, maszynistów, monterów, gospodyń, klucznic, kucharek, panien służących, pokojowych, sklepowych do handli masarskich, korzennych i mieszanych; kierowników cegielni, fabryk rozmaitych i t. d.

Mam przecież sto posad i miejsc dla wymienionych na początku ogłoszenia osób, a dla innych zajęć poszukuję.

Bronisław Krasicki 7084 2 3 **Kraków, Gołębia 16.**

W Zakopanem

w domu murowanym na I p. **mieszkanie widne, ciepłe, słoneczne,** składające się z 4 pokoi, przedpokoju, dużej werandy, balkonu, kuchni z wodociągiem i t. p. — **ze względu na położenie w centralnem miejscu idealne dla lekarza, zaraz do wynajęcia.**

Wiadomość tamże, Księgarnia L. Zwolińskiego. 7015 2 5

Do wynajęcia przy ul. Blich, l. 4.

Oddzielne pokoje na IV piętrze zaraz. 5600 24 0

Dom spedycyjny

Vorzimmer i Spółka

w Krakowie, ul. Andrzeja Potockiego 1

poleca się P. T. Klientom do przewozu mebli. Wykupuje frachty na podstawie doręczonych awizów, dostawia do domu przesyłki i wszelkie towary, oraz wysyła takowe koleją. 6626 3 3

AGENTA

pozostającego **w dobrych stosunkach z handlami parasoli w Galicyi,** pracującego za prowizyą, 7060

poszukuje zasobna fabryka parasoli.

Zgłoszenia pod: **„P. E. 1777** przyjmuje **Rudolf Mosse, Praga, Przykopy 6.**

Bulion

z dziczyzny wysyła po 12 koron za kilogram **Ludwik Dyczkowski z Żywca.** 7143 1 3

Fabryka stolarska przyjmie 10 zdolnych czeladników za dobrą zapłatą. — Zgłoszenia: **Ludwik Wojtischek, Witkowice** (Morawy), ul. Rudolfa l. 35. 7128

Nauka języków

Metodą Ansona lub Berlitza. — Lekcye osobne i zbiorowe.

ulica Szewska 17. 7141 1 8

Potrzebna panna do ekspedycji sklepowej, z językiem niemieckim. Cukiernia J. Michalika, ul. Floryańska 45. 6895 5 6

Konie

dwa w parze lub osobno na sprzedaż. Wiadomość w kancelaryi, Karmelicka 15, I. p. 6998 3 3

Potrzebna kawiarka uzdolniona. Cukiernia **J. Michalika**, Floryańska 45. 6892 5 6

W najbliższych dniach rozpoczynamy praktyczne kursy jęz. **niemieck. i franc.** z opłatą miesięczną 5 kor.

Kursy Ansona ul. Szewska 17. 7142 1 5

Nauczycielka z egzaminem do szkół średnich udziela lekcyi rysunków oraz geometryi wykreślnej. Wiadomość: ulica Siemiradzkiego l. 25, II. piętro, na prawo. 6961 4 8

Wzywa się Pana Stan. Gettera, aby się zgłosił osobiście lub pisemnie do administratora domu, Al. Krasińskiego 14, w Krakowie, w sprawie swego mieszkania, które od początku wojny jest zamknięte. W przeciwnym razie otworzy się mieszkanie — przy interwencyi Sądu. 6997 3 3

Rutynowany zdolny pomocnik handlowy, praktykant z ukończoną 3 lub 4 klasą gimnazyalną lub realną, inteligentna ekspedyentka biegła w języku niemieckim znajdą zaraz umieszczenie w magazynie papieru i galanteryi Jan Wilczyński, Kraków, Pałac Spiski. 7005 3 3

Adolf Fluhr ze Lwowa obecnie w Wiedniu, V., Schönbrunnerstr. 105

poleca P. T. Odbiorcom węgiel kamienny z pierwszorzędnych kopalń górnośląskich i krajowych, oraz kowalski węgiel i koks, jakoteż do innych celów. Oferty i warunki na żądanie podaje chętnie. 7019 2 3

Poszukuję się pianina za odpowiednim czynszem miesięcznym. Zgłoszenia list. pod „Rajskie" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7016 3 3

Lando-powozik półkryty, wanna metalowa, aparat mierniczy, tokaj stary le żniczy, rogi jelenie do sprzedania. Ul. Krupnicza 22, I p., drzwi na lewo. 7041 2 2

Okazyjnie!!!

Firanki za ⅓ ceny. Floryańska 45, I piętro. **Krakowska Konkurencya.** 7024 5 5

Przyjmę na przechowanie pianino, z wymową używania. Porozumienie między 1—3; ul. Piotra Michałowskiego 15, dom w ogrodzie, II piętro. 7054 2 2

!!! Polacy !!!

Pierwszorzędny polski lekarz **dentysta Dr H.** ordynuje leczniczo i wykonuje roboty techniczne za skromnem honoraryum. **Wiedeń, I., Spiegelgasse 10** (tuż obok Grabenu) **Nr 13, III/9. Telefon 20/VIII.** Ordynacya od godziny 2—6, w niedziele od 9—12 rano. 6640 8 20

Nauczyciel obejmie lekcye ze szkół ludowych lub wydziałowych. Zgłoszenia list. pod „Nauczyciel" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7116 2 3

Meble klubowe zupełnie nowe, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Alfons Wawrzecki, zakład tapicerski, ul. św. Krzyża 1, parter. 7112 2 3

Dostawy mleka poszukuje mleczarnia centryfugalna. Wiadomość: Kraków, ul. Staszica 4, kSwiczyńska. 6880 5 6

Rutynowana nauczycielka udziela lekcyi muzyki, języka francuskiego i niemieckiego po bardzo przystępnej cenie. Zbiorowe lekcye niemieckiego lub francuskiego po 3 kor. miesięcznie od osoby. Zgłoszenia przyjmuje się od 10—5: ul. św. Filipa 18, I p., na lewo. 6881 9 9

Potrzebny uczeń do zawodu cukierniczego, z II-gą real. lub gimn., z dobrej rodziny. Cukiernia J. Michalika, ul. Floryańska 45. 6894 5 6

Dla dzieci od lat 7 do 14 rozpoczyna się **kurs słódu pedagogicznego**: stolarstwo, kartonaż, koszykarstwo dziewięce, roboty z wikr. peddygu i raffii, oraz kurs **zabaw i zajęć** dla dzieci od lat 5-ciu. Informacyi udziela i wpisy przyjmuje Marya Berggrünowna codziennie między g. 3—5, Biskupia 2, Jasny Dom. 6678 7 10

Flaszki apteczne (na lekarstwa), szyby do okien, szkło, porcelanę i lampy poleca **G. Unger, Jasło ul. Floryańska. Filia ul. 3-go Maja.** 6670 3 5

Rządca

z dłuższą praktyką rolniczą, wolny od wojska, poszukuje posady. Zgłoszenia: Michał Rogoyski, Zegartowice, p. Dąbie k. Dobczyc. 6878 2 2

Młoda osoba uczciwa, oszczędna, zajmie się domem samotnie lub dzieckiem. Laura Buczacka 20 poste rest. Nowy Targ. 6883 3 3

Z Wiednia

powróciłam i przywiozłam najświeższe modele

FRANCISZKA SACHER

Salon mód, Stradom 27. 6345 8 8

Nadpsute prowianty jak: mąka, ryż, krupy, groch, fasola, ziemniaki i t. d. **kupuję**. Zgłoszenia wraz z próbkami: **Gabryel Dekorde, Kraków, plac Szczepański l. 8.** 6523 9 10

Powozy i wózki nowe i używane, tanio do nabycia w fabryce **St. Serwy w Rzeszowie.** 7043 4 10

Starożytności

sprzedaje i kupuje księgarnia katolicka Dra Mitkowskiego w Krakowie, ul. Floryańska L. 1. 4859 6 10

Po najlepszych cenach kupuję ubrania używane męskie, damskie i futra. Korespondentka wystarcza. M. Schwarz, ul. Józefa 1. 5670 20 20

Niemka

rutynowana nauczycielka, udziela lekcyj i konwersacyi, także za pokoik umeblowany lub obiad. Zgłoszenia listo wne **dla Niemki** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6540 2 0

DZWONKI elektryczne i telefony naprawia i instaluje z precyzyą i tanio **H. NIEMETZ** optyk i mechanik **Kraków, ulica Karmelicka 13.** 451 10 10

Akademik, zdolny pedagog, poszukuje lekcyj, lub najkorzystniej posady korepetytora. Zgłoszenia pod J. Szowczyk, Kraków, Trynitarska 16, dla **R. S.** 7009 3 3

Sprzedaję tanio!

Kredens politur. 50 K, 2 łóżka antyk Biedermeier 160 K, Szafa orzech. antyk 75 K. Szafa dębowa antyk 46 K. Komoda antyk 110 K. Tualeta 60 K, 2 szafki orzech. nocne po 12 K. 1 stolik politur. 16 K. Stolik z karmazynowym sukien 30 K. Stolik pod sukien. 16 K. Stół damski ćarny inkrustowany 300 K. maszyna do szycia rzeczna 15 K. Stół kuchenny na dębowych nogach 15 K. 2 łóżka żelazne, składane, z materacami po 30 K. 2 inne rzeczy. Sprzedaż tylko wyłącznie do 15 października. Kraków, Szpitalna L. 26, I piętro, od frontu. 6977 4 4

Rządowo uprawniona **fabryka wód min. sztucznych** pod firmą **i specyalnych leczniczych**

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. poleca:

wody mineralne sztuczne odpowiadające składem chemicznym wodom: BILINSKIEJ, GIESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 17 45 0

jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwaśna, oraz **wody lecznicze normalne z przepisu Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco

Bracia Tercyarze św. Franciszka

(Bracia Albertanie) posługujący ubogim

w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43 Telefon 3213

sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujaki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i polituruwania.

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Wycieraczki kokosowe, oraz własnego wyrobu plecione trzcinowe, w różnych wielkościach.

Chodniki kokosowe do kościołów, urzędów, na schody, korytarze i do przedpokoi. 27 24 0

ZAWIADOMIENIE.

Od dnia 1 września 1915 r. jest mój skład fabryczny napowrót otwarty **w Krakowie, przy ul. św. Krzyża L. 7.**

Z poważaniem

ZYGMUNT FLUSS

C. i k. nadworna 5916 12 12

sztuczna farbiarnia i chemiczna pralnia.